

Sygn. XXVIII C 5631/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Aldona Szawrońska-Eliszewska
Sędziowie:	
Protokolant:	Sekr. Sąd. Katarzyna Witak- Pamięta

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2022 r. w Warszawie

sprawy z powództwa

T. L., K. L.

przeciwko

(...) Bank (...) S.A. w W.

o ustalenie i zapłatę

1. Ustala, że umowa kredytu mieszkaniowego nr (...) zawarta w dniu 24 listopada 2008r. pomiędzy powodami T. L., K. L. a (...) Bank SA z siedzibą w L. jest nieważna.
2. Zasądza od pozwanego (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powodów T. L. i K. L. łącznie kwotę 118 052, 96 zł (sto osiemnaście tysięcy pięćdziesiąt dwa 96/100) zł oraz 89 591, 50 (osiemdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset dziewięćdziesiąt jeden 50/100) CHF- obie kwoty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 5 stycznia 2021r. do dnia zapłaty.
3. Ustala, że koszty procesu ponosi w całości pozwany (...) SA z siedzibą w W., których wyliczenie poleca referendarzowi sądowemu po prawomocnym zakończeniu postępowania w sprawie.

Sędzia Aldona Szawrońska-Eliszewska

Sygn. akt: XXVIII C 5631/21

UZASADNIENIE WYROKU

z 28 kwietnia 2022 r.

Pozwem z dnia 10 maja 2021 r. (data nadania przesyłki poleconej k. 46) powodowie K. L. i T. L. wniesli o ustalenie, że umowa kredytu mieszkaniowego nr (...) zawarta w dniu 24 listopada 2008 r. pomiędzy powodami a (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w L. (poprzednikiem prawnym pozwanego) jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanego

łącznie na ich rzecz kwoty 118.052,96 zł i 89.591,50 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 05 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty.

W ramach żądania ewentualnego, w przypadku stwierdzenia braku podstaw do uwzględnienia powyższych żądań, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz kwoty 118.052,96 zł i 89.591,50 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 05 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty.

W ramach żądania ewentualnego, w przypadku stwierdzenia braku podstaw do uwzględnienia powyższych żądań, powodowie wnieśli o ustalenie, że umowa o kredytu mieszkaniowego nr (...) zawarta w dniu 24 listopada 2008 r. pomiędzy powodami a (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w L. (poprzednikiem prawnym pozwanego) jest nieważna.

W ramach żądania ewentualnego, w przypadku stwierdzenia braku podstaw do uwzględnienia powyższego żądania, powodowie wnieśli o ustalenie, że nie wiążą ich postanowienia § 6 ust. 5 oraz § 7 ust. 11 umowy kredytu mieszkaniowego nr (...) z dnia 24 listopada 2008 r. oraz o zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz kwoty 136.456,10 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 05 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty.

W ramach żądania ewentualnego, w przypadku stwierdzenia braku podstaw do uwzględnienia powyższych żądań, powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz kwoty 136.456,10 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 05 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty.

W ramach żądania ewentualnego, w przypadku stwierdzenia braku podstaw do uwzględnienia powyższych żądań, powodowie wnieśli o ustalenie, że nie wiążą ich postanowienia § 6 ust. 5 oraz § 7 ust. 11 umowy kredytu mieszkaniowego nr (...) z dnia 24 listopada 2008 r.

Ponadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego łącznie na ich rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w sześciokrotnej wysokości stawki minimalnej wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od czasu uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Uzasadniając żądanie pozwu, powodowie wskazali, iż zawarli z pozwanym Bankiem (działającym ówczesnie pod (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w L.) umowę kredytu mieszkaniowego nr (...) na kwotę 273.431,70 CHF z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego. Podali, że warunki umowy kredytu określone zostały we wzorcach umownych przedłożonych im przez Bank, w szczególności w umowie kredytowej. Zarzucili, że treść ww. wzorca umownego nie była z nimi uzgadniana indywidualnie i nie mieli oni żadnego wpływu na ukształtowanie jego postanowień. Wskazali, że umowa kredytu nie była związana z działalnością gospodarczą lub zawodową któregośkolwiek z nich, a zatem zawierając umowę działali jako konsumenci. Kolejno podnieśli, że zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania miały wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz rat kapitałowo – odsetkowych. Podali, że postanowienia § 6 ust. 5 oraz § 7 ust. 11 umowy kredytu stanowią klauzule denominacyjne, a ich treść należy uznać za niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. i w konsekwencji za bezskuteczne wobec nich. Zarzucili, że w treści ww. postanowień pozwany zagwarantował sobie uprawnienie do jednostronnego ustalania kursu CHF poprzez odesłanie do tabel kursów – wewnętrznego i niepublikowanego dokumentu tworzonego przez sam Bank. Podnieśli, że pozwany mógł jednostronnie i arbitralnie modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość ich zobowiązania, a tym samym może wpływać na wysokość zobowiązania. Zarzucili, że umowa nie przedstawia w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, tak aby byli oni w stanie samodzielnie określić, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z umowy konsekwencje ekonomiczne. Podnieśli, że nie wiadomo było, jakim miernikiem wartości Bank posłużył się do przeliczenia kapitału kredytu po jego wypłacie. Zarzucili także, iż pobieranemu od nich spreadowi nie odpowiada żadne świadczenie strony pozwanej, a więc w istocie była to prowizja. Powodowie podkreślili, że treść kwestionowanych postanowień umożliwiła stronie pozwanej jednostronne kształtowanie ich sytuacji w zakresie wysokości ich zobowiązania wobec pozwanego, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy stronami umowy kredytu. Powyższe oznacza – zdaniem powodów – że kwestionowane postanowienia są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszają ich interesy.

Powodowie zarzucili, że przedmiotowa umowa jest nieważna, sprzeczna z art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, ponieważ mechanizm spornych klauzul denominacyjnych powoduje, że wysokość ich zadłużenia względem pozwanego jest w zasadzie nieokreślona. Dodali, że umowa ta sprzeczna jest z art. 353¹ k.c., ponieważ na podstawie spornych klauzul denominacyjnych treść stosunku prawnego może być dowolnie kształtowana przez jedną ze stron.

Uzasadniając roszczenie o ustalenie nieważności umowy kredytu, powodowie podkreślili, iż wyrok w sprawie o zapłatę nie zakończy definitywnie powstałego między stronami umowy kredytu sporu, co przesądza o istnieniu po ich stronie interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Wyrok w sprawie o świadczenie nie usunie bowiem niepewności w zakresie wszelkich skutków prawnych, jakie wynikają ze stosunku prawnego, którego istnienie kwestionują.

(pozew k. 3-46)

W odpowiedzi na pozew pismem procesowym z dnia 21 lipca 2021 r. (data nadania przesyłki poleconej k. 137) pozwany (...) Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty. Wniósł o zawieszenie postępowania na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. do czasu podjęcia uchwały przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 11/21 oraz podniósł zarzut nieprawidłowego ustalenia wysokości opłaty sądowej od pozwu, wnosząc o zwrot pozwu.

Uzasadniając swoje stanowisko procesowe, pozwany Bank w pierwszej kolejności przedstawił stan faktyczny, w którym odniósł się do poszczególnych zapisów umownych oraz okoliczności związanych z prowadzeniem rachunku w walucie CHF, umożliwiającego od dnia zawarcia umowy spłatę kredytu bezpośrednio w walucie CHF, z której to możliwości powodowie skorzystali od 2011 r. Podniósł, że w § 17 ust. 1 lit. d) umowy kredytu poinformowano powodów o ponoszeniu ryzyka kursowego. Kolejno wskazał, że kwestionuje żądanie powodów w całości jako nieuzasadnione. Podał, że wysokość świadczenia Banku została określona w walucie CHF oraz że kredyty denominowane są ewidencjonowane jako kredyty w CHF a zamiarem stron nigdy nie było zawarcie umowy o kredyt złotowy.

Następnie pozwany odniósł się do zarzutów powodów, dotyczących abuzywności kwestionowanych postanowień umownych, podając, że przedmiotowa umowa takich nie zawiera. Dodał, że w dacie zawarcia umowy brak było przepisów, nakładających na Bank obowiązek zamieszczania w umowach zasad odnoszących się do ustalania kursów wymiany walut.

W dalszej części uzasadnienia odpowiedzi na pozew pozwany podniósł, że przedmiotowa umowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego oraz że zawierając tę umowę Bank dochował obowiązku informacyjnego względem powodów. Podał, że strony poniosły ryzyko kursowe w równym stopniu, a wzrostu kursu CHF żadna ze stron nie mogła przewidzieć. Podniósł, że umowa jest zgodna z przepisami ustawy Prawo bankowe oraz że kwota kredytu została jednoznacznie określona w treści łączącego strony stosunku prawnego – w § 3 ust. 2 umowy.

Z daleko posuniętej ostrożności pozwany podniósł, że stwierdzenie abuzywności kwestionowanych postanowień umownych, nie może prowadzić do nieważności czy bezskuteczności całej umowy. Podał, że w miejsce wyeliminowanych postanowień istnieje możliwość zastosowania zwyczaju lub ustanowienia metody przeliczania w ustawie. Ponadto pozwany zarzucił, że powodowie nie mają interesu prawnego w dochodzeniu roszczenia o ustalenie, że umowa jest nieważna, gdyż nie jest możliwe formułowanie roszczenia o zapłatę z tytułu nienależnego świadczenia obok roszczenia o ustalenie.

Na zakończenie pozwany podniósł, że w niniejszej sprawie bezpodstawne wzbogacenie nie występuje oraz iż żądanie przez powodów wszystkich dotychczas zapłaconych przez nich na rzecz Banku kwot w sposób rażąco narusza zasady współżycia społecznego w postaci zaufania w obrocie, jak również podstawowe zasady ustrojowe, tj. konstytucyjnie chronione prawo własności Banku. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczenia powodów, podnosząc, że roszczenia powodów przedawniają się z upływem dwóch lat na podstawie art. 731 k.c., gdyż Bank pobierał środki na

poczet należności wynikających z umowy z rachunku bankowego powodów. Z ostrożności podał, że istnieją podstawy do uznania, że dochodzone roszczenie przedawniło się z upływem 3-letniego terminu jako roszczenie o świadczenie okresowe, na podstawie art. 118 k.c. Pozwany podniósł także, że wystąpienie przez powodów z powództwem w niniejszej sprawie stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c.

(odpowiedź na pozew k. 55-137)

W toku postępowania pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe, podnosząc dodatkowe szczegółowe argumenty, które będą przedmiotem oceny.

(protokół rozprawy z dnia 29 marca 2022 r. k. 185-187)

SĄD OKRĘGOWY USTALIŁ NASTĘPUJĄCY STAN FAKTYCZNY:

W dniu 24 listopada 2011 r. K. L. i T. L. zawarli z (...) Bank Spółką Akcyjną z siedzibą w L., którego następcą prawnym jest (...) Bank (...) S.A. w W. (bezsporne) umowę kredytu mieszkaniowego umowę kredytu mieszkaniowego nr (...). Celem kredytowania był zakup lokalu mieszkaniowego nr (...) położonego przy ul. (...) w G. ((...)-(...) G.) (§ 3 ust. 3 i 4 umowy). Kwotę kredytu określono na 273.431,70 CHF (§ 3 ust. 2 umowy). Zgodnie z treścią umowy, kredyt miał być uruchomiony jednorazowo (§ 3 ust. 21 umowy). Okres kredytowania został ustalony na 360 miesięcy. Spłata kredytu miała nastąpić w miesięcznych równych ratach kapitałowo – odsetkowych, termin comiesięcznej spłaty ustalono na 15. dzień każdego miesiąca (§ 3 ust. 13, ust. 15 i ust. 16 umowy). Prowizję za udzielenie kredytu ustalono na kwotę 2.734,32 CHF (§ 3 ust. 5 umowy). W rozumieniu umowy tabela kursów to zestawienie kursów kupna i sprzedaży walut lub dewiz i pieniądza stosowanych w banku zawierająca również kursy średnie (§ 2 umowy).

Wyplata kredytu udzielonego w walucie obcej miała nastąpić w PLN przy zastosowaniu kursu kupna dewiz obowiązującego w banku w dniu wypłaty kredytu lub poszczególnych jego transz, chyba że jego celem było finansowanie zobowiązań za granicą lub kredyt przeznaczony był na spłatę kredytu zaciągniętego w walucie obcej w innym banku – wtedy dopuszczalna była możliwość jego uruchomienia w walucie kredytu CHF (§ 6 ust 5 i ust. 6 umowy). Natomiast spłata kredytu oraz pozostałych zobowiązań miała następować w równych ratach kapitałowo-odsetkowych poprzez bezpośrednie pobranie przez Bank (potrącenie) należnych mu kwot z rachunku wskazanego w § 3 ust. 17 umowy, tj. rachunku technicznego przeznaczonego do obsługi kredytu o nr (...) (§ 3 ust. 16 i ust. 17, § 7 ust. 3 i ust. 4 umowy).

Zarówno w tej jednostce, jak i w § 7 zatytułowanym „Spłata kredytu” nie wskazano w jakiej walucie prowadzony jest ten rachunek. Kredytobiorca zobowiązał się do zapewnienia na wskazanym rachunku środków niezbędnych do realizacji umowy. W przypadku kredytu udzielonego w walucie obcej, jeżeli zapłata nastąpić miała w PLN, równowartość w PLN kwoty waluty do spłaty w walucie obcej przeliczana jest według kursu sprzedaży dewiz/pieniądza zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na rachunek przeznaczony do obsługi kredytu (§ 7 ust. 11 umowy). W przypadku braku spłaty jakichkolwiek wymagalnych należności Banku wynikających z umowy kredytu, w tym w szczególności wymagalnych rat kapitałowo-odsetkowych, w terminie wskazanym w harmonogramie spłat bądź innym piśmie Banku, kredytobiorca upoważnił Bank do potrącenia wierzytelności Banku z wierzytelnościami kredytobiorcy z tytułu zgromadzonych środków pieniężnych na rachunkach prowadzonych przez Bank. Bank dokonuje potrącenia przez pobranie wymagalnych należności z rachunków (§ 7 ust. 14 umowy). W świetle powyższego, do rozliczenia transakcji wypłaty i spłat kredytu uwzględniane miały być odpowiednio kursy kupna/sprzedaży walut stosowanych przez Bank.

Oprocentowanie kredytu ustalane było w stosunku rocznym według zmiennej stopy procentowej i składało się z sumy stawki referencyjnej LIBOR 3M, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 1,3250% oraz stałej marży banku 1,19 punktów procentowych, z zastrzeżeniem § 5 pkt 12-17 umowy (§ 5 umowy).

Zabezpieczeniem spłaty kredytu było ustanowienie hipoteki zwykłej umownej w kwocie 273.431,70 CHF oraz hipoteki kaucyjnej umownej do kwoty 136.715,85 CHF ustanowionej na rzecz Banku na kredytowanej nieruchomości (lokal

mieszkalny nr (...)) położonej przy ul. (...) w G., dla której Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku III Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW o nr (...); oraz przelewu wierzytelności z umowy ubezpieczenia tej nieruchomości od ognia i innych zdarzeń losowych na rzecz Banku (§ 3 ust. 19 umowy). Przejściowymi zabezpieczeniami kredyty były: weksel własny in blanco wraz z deklaracją wekslową kredytobiorcy na rzecz (...) Banku S.A., ubezpieczenie w Towarzystwie (...) S.A. kredytu do czasu przedłożenia odpisu z księgi wieczystej z prawomocnym wpisem hipotek na rzecz Banku oraz ubezpieczenie w Towarzystwie (...) S.A. ponadstandardowego LTV, stanowiącego różnicę pomiędzy kwotą udzielonego kredytu a iloczynem standardowego wskaźnika LTV i wartości nieruchomości, tj. kwoty 30.773,55 CHF do czasu spłaty kwoty, o której mowa powyżej (§ 3 ust. 20 umowy).

Kredytobiorcy przysługiwało prawo wnioskowania o zmianę umowy, w tym zmianę waluty kredytu, za zgodą Banku (§ 10 umowy).

W odniesieniu do kwestii ryzyka kursowego w § 17 ust. 1 lit. d) umowy wskazano, że kredytobiorca oświadczył i zapewnił Bank, że w przypadku kredytu w walucie obcej jest świadom ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem tego kredytu.

(dowód: umowa kredytu nr (...) k. 21-29)

Rachunki techniczne przeznaczone do spłaty kredytu, zarówno ten wskazany w umowie, jak i aktualnie obowiązujący o nr (...) w związku z przekształceniami (...) Banku S.A., przejściem przez (...) Bank (...) S.A. księgowane były w walucie CHF.

Na cele rozliczeniowe kredytu otwarte zostały rachunki techniczne prowadzone w walucie CHF, na których ewidencjonowane były rozliczenia związane ze spłatą kredytu. Rozliczenia księgowane były również w walucie CHF.

(dowód: (dowód: historia rachunku technicznego o nr (...) k. 113-118v., historia rachunku technicznego nr (...) k. 124-126, historia rachunku technicznego nr (...) k. 128-131, historia rachunku technicznego nr (...) k. 133-136)

Kredyt został uruchomiony w dniu 01 grudnia 2008 r. Powodom została wypłacona kwota 671.549,35 zł, stanowiąca równowartość 273.431,70 CHF przy przyjęciu kursu 2,4560 zł za 1 CHF, w następujących wysokościach: w kwocie 621.316,69 zł tytułem całkowitej spłaty kredytu budowlano-hipotecznego nr (...), w kwocie 22.683,31 zł tytułem częściowej ceny zakupu lokalu oraz w kwocie 27.549,35 zł tytułem różnicy kursowej.

W okresie od dnia 24 listopada 2008 r. do dnia 17 sierpnia 2020 r. w wykonaniu powyższej umowy powodowie uiszcili na rzecz pozwanego kwotę 111.182,72 zł i 89.591,50 CHF tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych, kwotę 6.715,24 zł tytułem prowizji za udzielenie kredytu oraz kwotę 155,00 zł tytułem opłaty za inspekcję.

(dowód: zaświadczenie Banku wraz z zestawieniem spłaty kredytu nr (...) z dnia 26 sierpnia 2020 r. k. 30-35, zestawienie wyliczeń k. 36-40v.)

Pismem z dnia 22 grudnia 2020 r. pełnomocnik K. L. i T. L. – w ich imieniu – powołując się brak elementów przedmiotowo istotnych, a tym samym nieważność ww. umowy kredytowej w nieprzekraczalnym terminie 7 dni od otrzymania niniejszego pisma wezwał pozwany Bank do zapłaty kwoty 118.052,96 zł oraz kwoty 89.591,50 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności. Wezwanie zostało odebrane 28 grudnia 2020 r.

(dowód: wezwanie do zapłaty k. 41-41v., potwierdzenie nadania i doręczenia k. 42-43, a ponadto wydruk elektronicznego śledzenia przesyłek Poczty Polskiej k. 44-44v.)

W dacie zawierania umowy i zaciągania zobowiązania powodowie nie prowadzili działalności gospodarczej. Powód T. L. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej (...) roku temu. Powodowie zawarli umowę kredytową w celach mieszkaniowych. Rola franka szwajcarskiego w umowie została powodom zaprezentowana w ten sposób, że będzie gwarantem niskiej i stabilnej raty. Kredyt w walucie obcej CHF został przedstawiony powodom jako produkt

bezpieczny i bardziej korzystny. Powodowie nie zostali poinformowani o sposobie ustalania przez Bank kursów walut obcych publikowanych w tabelach. Około 3/4 lata temu powodowie dowiedzieli się o istnieniu klauzul niedozwolonych w umowie – głównie z doniesień medialnych.

Powodowie, na podstawie pouczenia przekazanego na rozprawie w dniu 29 marca 2022 r. dotyczącego skutków ustalenia nieważności umowy oświadczyli, że są w pełni świadomi skutków ustalenia nieważności, ewentualnych roszczeń banku związanych z korzystaniem z kapitału, nie wyrażają zgody na dalsze istnienie umowy, uznając że ustalenie nieważności umowy jest dla nich bardziej korzystne.

(dowód: zeznania powódki z dnia 29 marca 2022 r., 00:16:36 nagrania k. 186-187, zeznania powoda z dnia 29 marca 2022 r., 00:07:23 nagrania k. 186-)

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o powołane powyżej dowody. Większość okoliczności sprawy niniejszej wynikała z niekwestionowanych dokumentów prywatnych, które nie budziły zastrzeżeń co do ich wiarygodności, nie były kwestionowane przez strony oraz miały kluczowe znaczenie dla sprawy ze względu na podstawę prawną rozstrzygnięcia sporu. W szczególności treść umowy i regulaminu, oświadczeń oraz wysokość dokonanych wpłat wynikała z zaświadczenia wystawionego przez pozwanego bank. Sąd nie znalazł także podstaw, aby z urzędu powziąć wątpliwości odnośnie ich wiarygodności i mocy dowodowej.

Sąd uznał za wiarygodne przesłuchanie powodów w charakterze strony, uznając te zeznania za wiarygodne w całości, spójne, rzeczowe i nie pozostające w sprzeczności ze zgromadzonymi w sprawie dokumentami. Sąd potraktował je jako istotne przy ustalaniu statusu konsumenckiego. Przesłuchanie stron jest wprawdzie dowodem jedynie posiłkowym, jednak często bardzo przydatnym dla odtworzenia istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności. W niniejszej sprawie powodowie zrelacjonowali przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu, akcentując przede wszystkim, że umowa w zakresie klauzul przeliczeniowych nie była z nimi negocjowana i przedstawiona została bezpośrednio przed jej podpisaniem w placówce Banku, że nie byli świadomi wzrostu kapitału kredytu. Z zeznań powodów wynika jednoznacznie, że przed zawarciem umowy kredytu powodowie zostali zapewnieni, że umowa kredytu denominowanego waloryzowanego kursem CHF jest produktem w pełni bezpiecznym dla powodów, albowiem zapewniano ich o stabilności, atrakcyjności i wysokiej korzystności waluty CHF, w okresie powzięcia przez nich kredytu.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. pominął dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości finansowej zgłoszony przez stronę powodową, albowiem wobec oceny prawnej przedmiotowej umowy, dokonanej w dalszej części uzasadnienia – fakty, które miały być wykazane tym dowodem, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Dowód ten okazał się nieprzydatny z przyczyn prawnych wskazanych poniżej: wobec stwierdzenia nieważności umowy nie było potrzeby wyliczania różnicy pomiędzy poniesionym przez powodów kosztem kredytu a kwotą wypłacanego kredytu w PLN czy też przeliczenia wysokości świadczeń według np. innych kursów czy stóp procentowych. Niezgodne z zasadami ekonomii procesowej byłoby przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego, który niewątpliwie spowodowałby przedłużenie postępowania oraz wzrost jego kosztów.

Oddaleniu podlegał również wniosek o zawieszenie niniejszego postępowania do czasu rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy uchwały w sprawie III CZP 11/21. Nie umniejszając wagi merytorycznej tego rozstrzygnięcia dla usprawnienia postępowań w sprawach tzw. kredytów frankowych, w ocenie Sądu Okręgowego brak jest skutku prejudycjalności w rozumieniu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej treści uchwały, jaka ma zostać wydana w tej sprawie.

SĄD OKRĘGOWY ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w zakresie żądania głównego w całości co do ustalenia nieważności umowy kredytu mieszkaniowego nr (...) zawartej w dniu 24 listopada 2008 r., żądania zapłaty w całości co do kwoty głównej, tj. 118.052,96 zł i 89.591,50 CHF oraz żądania odsetkowego za okres od dnia 05 stycznia 2021 r. do dnia zapłaty.

W niniejszej sprawie okolicznością bezsporną między stronami był fakt zawarcia w dniu 24 listopada 2008 r. umowy kredytu mieszkaniowego nr (...), jak również fakt wypłacenia przez pozwanego powodowi kredytu w wysokości 671.549,35 zł. Nie ulegało również wątpliwości, iż (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. jest następcą prawnym (...) Banku S.A. z siedzibą w L.. Istota sporu sprowadzała się natomiast do ustalenia, czy ww. umowa jest nieważna, a tym samym czy zachodzą przesłanki zasądzenia na rzecz powodów kwoty 118.052,96 zł i 89.591,50 CHF – uiszczonych przez nich na rzecz pozwanego w toku realizacji ww. umowy.

Definicję kredytu zawiera art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (tj. Dz. U. z 2020 roku, poz. 1896 ze zm.), zgodnie z którym przez umowę kredytu bankowego bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W myśl art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Wskazać też należy, że w przypadku zawarcia umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczególne zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, **powinna ściśle określać umowa kredytu**. Oznacza to, że kredytobiorca już na etapie umowy kredytowej powinien być odpowiednio poinformowany przez bank o istotnych dla niego zasadach związanych ze spłatą kredytu.

W efekcie należy stwierdzić, że samo wprowadzenie do umowy kredytu bankowego postanowień dotyczących indeksacji kredytu mieści się, co do zasady, w granicach swobody umów i nie stanowi naruszenia przepisów ustawy. Mieściło się także w tych granicach także w dacie zawarcia ww. umowy. W art. 69 ust. 2 Prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być ujawnione w umowie kredytu bankowego. Natomiast umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134; wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18, LEX 2771344).

Umowa kredytu jest to czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna (Z. R., J. L., Zobowiązania-część szczegółowa, 2 wydanie 2, s. 170). W ocenie Sądu jest także czynnością prawną wzajemną. W ramach tej umowy nie dochodzi do przeniesienia (ani konsensualnego, ani faktycznego) własności środków pieniężnych przez bank na rzecz kredytobiorcy (E. Niezbecka, A. Jakubecki, J. Mojak, Prawne zabezpieczenia wiarytelności bankowych, Kraków 2000, s. 27–28). Z umowy kredytu wynika natomiast zobowiązanie banku polegające na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych. Bank powinien więc dokonać stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy korzystanie z udzielonego mu kredytu. Określa je bliżej umowa; ogólnie biorąc sposoby postawienia do dyspozycji środków pieniężnych sprowadzają się do realizowania przez bank rozliczeń pieniężnych w granicach sumy kredytu (forma bezgotówkowa) albo polegają na wypłacie sumy kredytu w całości albo częściami (por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania..., s. 172 oraz B. Paxford [w:] Prawo bankowe. Komentarz. pod red. H. Gronkiewicz-Waltz, Legalis 2013, kom. do art. 69 Pr. bankowego). Oddanie do dyspozycji środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczniiony w umowie kredytowej (wyrok Sądu Najwyższego z 10.02.2004 r., IV CK 437/02, Legalis).

Należy przyjąć, że **kredyt indeksowany** kursem waluty obcej to kredyt udzielany w walucie polskiej, przy czym na dany dzień (najczęściej dzień uruchomienia kredytu), kwota kapitału kredytu (lub jej część) przeliczana jest na walutę obcą (według bieżącego kursu wymiany waluty), która to kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Wysokość kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych określana jest zatem w walucie obcej, ale ich spłata dokonywana jest w walucie polskiej, po przeliczeniu według kursu wymiany walut na dany dzień (najczęściej na dzień spłaty).

Z kolei **kredyt denominowany** to kredyt, w którym zobowiązanie wyrażone jest w umowie w walucie obcej, wypłata kredytu następuje w walucie polskiej, harmonogram spłaty kredytu wyrażony jest w walucie obcej, a spłata następuje w walucie polskiej. W takim kredycie waluta obca nie jest jedynie miernikiem waloryzacji, lecz wyraża wartość zobowiązania pieniężnego (podobnie: H. Cieplą: *Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych*, Warszawa 2021, str. 17). Taki charakter miała umowa zawarta przez strony w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze dokonaj należy rozróżnienia pomiędzy kredytem denominowanym do waluty obcej a kredytem czysto walutowym. W przeciwieństwie do kredytu denominowanego, kredyt walutowy to kredyt udzielony w innej niż PLN walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany. W niniejszej sprawie z uwagi na to, iż środki finansowe zostały wypłacone powodom w walucie polskiej oraz umowa przewidywała, że w takiej też walucie powodowie będą spłacać raty kapitałowo – odsetkowe, z całą pewnością należy mówić o kredycie denominowanym (a więc kredycie złotowym powiązanim z walutą obcą w zakresie przeliczeń kwoty wypłaty i spłaty kredytu), nie zaś kredycie czysto walutowym.

W art. 69 ustawy nie przesądzono samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. Jest to zwykle oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego”, wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (por. M. Bączyk, *Prawo umów handlowych* [w:] System..., s. 1010).

W pierwszej kolejności Sąd uznał, że powodowie posiadają niewątpliwie interes prawny w świetle treści art. 189 k.p.c. w ustaleniu nieważności wiążącej i niewykonanej nadal umowy opisanej powyżej. Zgodnie z treścią art. 189 k.p.c. powodowie mogą żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest kategorią obiektywną. Jest to obiektywna (czyli rzeczywiście istniejąca), a nie tylko hipotetyczna (czyli mająca za podstawę subiektywne odczucie strony) potrzeba prawna uzyskania wyroku odpowiedniej treści, występująca wówczas, gdy powstała sytuacja rzeczywistego naruszenia albo zagrożenia naruszenia określonej sfery prawnej. Praktycznie rzecz biorąc, interes prawny występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodom ochronę ich prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka (vide: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 lipca 2019 r., V CSK 23/18, LEX nr 2712226; z dnia 24 maja 2017 r., III CSK 155/16, LEX nr 2329437; z dnia 04 października 2001 r., I CKN 425/00, LEX nr 52719; z dnia 08 maja 2000 r., V CKN 29/00, LEX nr 52427; z dnia 09 lutego 2012 r., III CSK 181/11, OSNC 2012/7–8, poz. 101; z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, OSNC 2012/10, poz. 120; z dnia 19 września 2013 r., I CSK 727/12, LEX nr 1523363; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 05 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, OSA 2008/9, poz. 30; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 września 2012 r., I ACz 1611/12, LEX nr 1220598). W sytuacji zatem gdy istnieje niepewność co do stanu prawnego, oceny ważności zawartej umowy, która nie została dotychczas wykonana, istnieje konieczność wydania osobnego rozstrzygnięcia co do ważności trwającej i wykonywanej wciąż umowy. Wniesienie powództwa o zapłatę, w którym jedynie przesłankowo Sąd ustalałby ważność umowy, na podstawie której powodowie domagają się zapłaty określonej kwoty na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. nie zabezpieczałoby ich interesów na przyszłość. Rozstrzygnięcie przesłankowego ustalenia nieważności umowy nie powodowałoby jednoznacznego usunięcia stanu niepewności na przyszłość. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2002 r. (sygn. akt II CKN 919/99, Lex nr 54376), powództwo ustalające spełnia realnie swą funkcję wówczas „gdy oczekiwane

rozstrzygnięcie wywoła takie skutki między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym wyeliminowane zostanie, wynikające z błędnego przekonania co do (nie-) przysługiwania powodowi określonych uprawnień, ryzyko naruszenia w przyszłości jego praw”. Jeśli do naruszenia doszło, interes prawny zachodzi z reguły tylko wtedy, gdy zainteresowany nie ma innej możliwości obrony, a strona przeciwna kwestionuje istnienie lub nieistnienie jego prawa lub stosunku prawnego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, M.Prawn. 1998/2/3, czy wyrok z dnia 29 marca 2001 r., I PKN 333/00, Prok. i Pr. 2002/2/4, z dnia 8 stycznia 2002 r., I CKN 723/99, Lex nr 53132, z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1519/00, Lex nr 78333). Tak też wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 11 lutego 2012 I ACa 646/20 Lex 316510 oraz Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 09 czerwca 2021r. V ACa 127/21 Lex3209709, stwierdzając, że „samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatna do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjęć należy, że powodowie mają interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego. W przypadku zwłaszcza gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powodów (np. żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia - a zwłaszcza że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umowach dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego”.

Wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Moc wiążąca dotyczy tylko orzeczenia sądu, nie zaś jego uzasadnienia (vide: m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r., III CSK 94/10, LEX nr 738402; z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, LEX nr 1628952; z dnia 25 czerwca 2014 r., IV CSK 610/13, LEX nr 1537274; z dnia 18 lipca 2019 r., I CSK 323/18, LEX nr 2727512 – w odniesieniu do mocy wiążącej wyroku sądu polubownego; z dnia 26 kwietnia 2019 r., V CSK 80/18, LEX nr 2650726, a także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r., V CSK 485/11, LEX nr 1243099; z dnia 20 listopada 2014 r., V CSK 6/14; z dnia 16 maja 2013 r., IV CSK 624/12, LEX nr 1353259; z 07 grudnia 2017 r., V CSK 197/17, LEX nr 2434726, w którym wskazano, że stan związania orzeczeniem sądu ogranicza się do sentencji orzeczenia i nie obejmuje motywów rozstrzygnięcia; dlatego przyjmuje się, że sąd nie jest związany ustaleniami i oceną dowodów dokonanyymi w innej sprawie; podkreśla się tylko, że dokonując samodzielnych ustaleń, nie może ignorować stanowiska zajętego w innej sprawie, w której stan faktyczny był konstruowany na podstawie tego samego zdarzenia, lecz biorąc je pod uwagę, obowiązany jest dokonać własnych, wszechstronnych ustaleń i samodzielnych ocen, które w rezultacie mogą doprowadzić do odmiennych konkluzji). Wobec powyższego w razie wniesienia przez powodów jedynie powództwa o zasądzenie, bez żądania jednoczesnego ustalenia nieważności spornej umowy, nie zrealizowałoby ich interesu prawnego bowiem w dalszym ciągu nie zostałyby w sposób wiążący i ostateczny rozstrzygnięta kwestia ważności umowy na przyszłość. Dopiero wydanie osobnego rozstrzygnięcia i ustalenie w orzeczeniu na mocy art. 189 k.p.c. ważności, istnienia umowy doprowadzi do usunięcia trwale i na przyszłość niepewności prawnej co do ważności i związania stron umową. Wyrok ustalający nieważność umowy będzie stanowił podstawę do wykreślenia hipoteki z księgi wieczystej nieruchomości obciążonej tym ograniczonym prawem rzeczowym - istnienie hipoteki jako prawo akcesoryjne uzależnione jest od istnienia samej wierzytelności (vide: wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007r., sygn. akt II CSK 347/07, z dnia 15 stycznia 2015r., sygn. akt V CSK 394/11).

Jak wynika z umowy kredytu mieszkaniowego nr (...) z dnia 24 listopada 2008 r. przedmiotem zabezpieczenia umowy jest hipoteka zwykła umowna w kwocie 273.431,70 CHF oraz hipoteka kaucyjna umowna do kwoty 136.715,85 CHF ustanowiona na rzecz Banku na kredytowanej nieruchomości (lokal mieszkalny nr (...)) położonej przy ul. (...) w G., dla której Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku III Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW o nr (...).

Wobec powyższego rozstrzygnięcie dotyczące oceny ważności tejże umowy w sposób trwały i ostateczny usunie stan niepewności prawnej co do powyższej umowy, pozwany nie będzie miał podstaw do tego, by w przyszłości domagać się od powodów świadczeń wynikających z umowy, nadto powodowie uzyskają prawo do wykreślenia z księgi wieczystej hipoteki zabezpieczającej nieruchomości jako prawa akcesoryjnego. Wytoczenie powództwa jedynie o świadczenie nie zabezpieczyłoby wobec tego interesu prawnego powodów dostatecznie, nadto w przyszłości musieliby liczyć się z koniecznością dalszego wpłacania rat, albowiem stan niepewności prawnej nie będzie w sposób ostateczny usunięty. Powództwo o zapłatę dotyczy należności za okres przeszły, nie daje bowiem pewności co do rat jeszcze niewymagalnych. Pozwany w razie braku ustalenia nieważności umowy mógłby domagać się od powodów dalszych rat, co implikowałoby konieczność dalszych rozliczeń z bankiem. Celem natomiast niniejszego postępowania jest ostateczne rozstrzygnięcie sporu wynikającego z umowy także i przede wszystkim na przyszłość. Wobec powyższego Sąd uznał, że powodowie mają niewątpliwie interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności powołanej powyżej umowy.

W ocenie Sądu do wniosku o nieważności umowy prowadzi przede wszystkim analiza jej postanowień pod kątem abuzywności. Stanowisko Sądu wyrażone w sprawie niniejszej zostało potwierdzone przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyrokach z dnia 23 lipca 2020 r. w sprawach VI ACa 912/18 oraz VI ACa 768/18, jak również jest przedmiotem pytania prawnego w sprawie VI ACa 1006/19 (sygnatura SN III CZP 13/21).

Należy również zauważyć, że w uzasadnieniu wyroku nie ma potrzeby i nie ma obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 r. w sprawie II UKN 282/98, Legalis 44600). Dopuszczalne – a w świetle brzmienia art. 327¹ § 2 k.p.c. wręcz konieczne - jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które – przy uwzględnieniu koncepcji sądu – stają się wówczas bezprzedmiotowe (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2017 r. w sprawie VI ACa 1651/15, Legalis 1733044).

W ocenie Sądu przedmiotowa umowa jest nieważna z kilku niezależnych od siebie przesłanek.

SPRZECZNOŚĆ UMOWY Z ART. 69 UST. 1 I 2 USTAWY PRAWO BANKOWE

W świetle art. 69 ust. 1 Prawa bankowego na podstawie umowy kredytu kredytobiorca zobowiązuje się m. in. do **zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu** wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W ocenie Sądu umowa kredytu wiążąca strony jest sprzeczna w tym przepisie gdyż prowadziła do sytuacji, że powodowie musieli spłacić kwotę o wiele wyższą niż wykorzystany kredyt z odsetkami i prowizją. Kwota kapitału kredytu do spłaty była bowiem ustalana przez pozwanego. W efekcie pozwany otrzymuje świadczenie o wiele wyższe niż suma kapitału, odsetek i prowizji, podczas gdy do takiego dodatkowego wynagrodzenia nie ma żadnej podstawy w przepisach prawa.

Przepisy Prawa bankowego nie dają bankowi prawa do konstruowania umów kredytu w taki sposób, by uzyskiwać jeszcze dodatkowe wynagrodzenie ponad odsetkami i prowizją. Tymczasem umowa będąca przedmiotem oceny Sądu

w niniejszej sprawie de facto wprowadzała taki mechanizm skutkujący tym, że **kwota samego kapitału do spłaty wyrażona w złotych polskich okazała się niemal dwukrotnie wyższa niż kwota udzielonego kredytu**. Powodowie otrzymali bowiem kredyt w wysokości 671.549,35 zł, uiszcili na rzecz pozwanego kwotę 111.182,72 zł i 89.591,50 CHF tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych, kwotę 6.715,24 zł tytułem prowizji za udzielenie kredytu oraz kwotę 155,00 zł tytułem opłaty za inspekcję. Mimo tego obecnie saldo kredytu na dzień 17 sierpnia 2020 r. określane przez bank to równowartość ponad 176.000 CHF, czyli równowartość ponad 738.000 zł.

Stosownie do przywołanego wyżej art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego umowa kredytu powinna zawierać m. in. dokładne określenie kwoty (wysokości) wypłacanego kredytu. Elementu tego nie zawiera umowa zawarta przez strony w niniejszej sprawie. W szczególności kwota faktycznie wypłacona powodom w złotych polskich w żaden sposób nie może zostać ustalona na podstawie tej umowy. O tym, w jakiej walucie jest kredyt, **decyduje waluta, w jakiej na podstawie umowy, bank wypłacił środki pieniężne**, kredytem jest przekazana kredytobiorcy kwota środków pieniężnych (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2019 roku, V ACa 503/18, Legalis nr 1978439).

W realiach i okolicznościach przedmiotowej sprawy powodowie zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego, a tym samym także z pozwanym umowę kredytu złotowego denominowanego z waluty obcej, a nie jak wskazuje pozwany umowę kredytu walutowego. Zgodnie z postanowieniami ww. umowy kwota kredytu była wyrażona w walucie obcej – franku szwajcarskim (§3 ust. 2 umowy), a wypłacana była w złotych (wypłata kredytu udzielonego w walucie obcej następuje w PLN przy zastosowaniu kursu kupna dewiz obowiązującego w banku w dniu wypłaty kredytu lub poszczególnych jego transz – § 6 ust. 5 umowy) przy zastosowaniu kursu kupna dewiz obowiązującego w banku w dniu wypłaty kredytu lub poszczególnych jego transz (§ 6 ust. 5 umowy). Kredyt miał być spłacany w równych miesięcznych ratach kapitałowo – odsetkowych 15 dnia miesiąca (w dniu wymagalności) poprzez bezpośrednie potrącanie przez bank należnych mu kwot ze wskazanego w umowie rachunku technicznego przeznaczonego do obsługi kredytu (§ 7 ust. 1, 3 i 5 w zw. z § 3 ust. 15, 16 i 17 umowy). W przypadku kredytu udzielonego w walucie obcej, jeżeli zapłata następowała w PLN – równowartość w PLN kwoty waluty do spłaty w walucie obcej, przeliczana była według kursu sprzedaży dewiz/pieniądza zgodnie z aktualną tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na rachunek przeznaczony do obsługi kredytu (§ 7 ust. 11 umowy). W rozumieniu umowy tabela kursów to zestawienie kursów kupna i sprzedaży walut lub dewiz i pieniądza stosowanych w banku zawierająca również kursy średnie (§ 2 umowy). Tym samym mając na uwadze powyższe postanowienia umowy można uznać, że zostały one sformułowane w sposób co najmniej niejasny i budzący wątpliwości w zakresie określenia czy zgodnym zamiarem stron było wypłacenie kwoty kredytu w złotówkach czy może we frankach. W umowie nie zostało w ogóle bowiem jednoznacznie wskazane, jaka waluta jest „walutą kredytu”. Przy czym jednak o tym, w jakiej walucie jest kredyt, decyduje waluta, w jakiej na podstawie umowy, bank wypłacił powodom środki pieniężne, kredytem jest przekazana kredytobiorcy kwota środków pieniężnych (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2019 r. w sprawie sygn. akt V ACa 503/18). Skoro więc przedmiotowy kredyt został udzielony na wskazany w umowie kredytu cel i w konsekwencji wypłacony w polskiej walucie, nawet jeśli nastąpiło to na wyraźny wniosek powodów, a do tego bez wątpienia umowa ta została zawarta w terytorium Rzeczypospolitej Polskiej między polskimi podmiotami to nie ulega żadnej wątpliwości, że umowa ta miała charakter złotowy, a jakiegokolwiek powiązanie z frankiem szwajcarskim miało tylko i wyłącznie charakter klauzuli waloryzacyjnej. Biorąc zatem także pod uwagę okoliczności towarzyszące zawarciu tej umowy, bez wątpienia stwierdzić również należy, że zamiarem banku była wypłata kredytu w walucie polskiej, a następnie określenie salda kredytu we frankach szwajcarskich. Pozwany nie dokonywał bowiem jakichkolwiek realnych zakupów waluty w celu obsługi przedmiotowej umowy kredytowej, jak również spłata rat kapitałowo-odsetkowych była dokonywana przez powodów na początku realizacji umowy wyłącznie w walucie polskiej, a następnie także w walucie waloryzacji – franku szwajcarskim. Stąd też brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że przedmiotowa umowa kredytu była umową kredytu walutowego jak też, że zarówno wypłata kwoty kredytu oraz spłata jego rat od samego początku miała zostać dokonana wyłącznie w walucie obcej – franku szwajcarskim. Była to więc umowa kredytu złotowego denominowanego z waluty obcej. W tej sytuacji w umowie kredytu powinna być dokładnie wskazana jego kwota w złotych polskich. Tymczasem brak tego rozwiązania w przedmiotowej umowie. Powyższa okoliczność także świadczy o sprzeczności umowy z prawem, tj. art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, co z mocy art. 58 § 1 k.c. także przesądza o jej nieważności.

Zgodnie zatem z postanowieniami tej umowy na powodach ciążył obowiązek spłaty kredytu wraz z odsetkami, opłatami i prowizjami i w związku z tym przyjęli oni na siebie obowiązek spłaty kwoty kredytu w walucie obcej franku szwajcarskim ustalonej w złotych polskich z zastosowaniem podwójnej indeksacji do waluty obcej (§ 3 ust. 2, 15, 16 i 17 umowy w. zw. z § 6 ust. 5 umowy w. zw. z postanowieniami § 7 ust. 1, 3 i 5 umowy w. zw. z § 2 umowy), a więc z zastosowaniem klauzuli waloryzacyjnej. Podkreślenia wymaga przy tym, że o ile przyjąć należy, że posłużenie się w ramach swobody umów (zasady swobody umów wyrażonej w przepisie art. 353¹ k.c.) w zakresie określenia wartości świadczenia jednej ze stron tego stosunku klauzulą waloryzacyjną jest dopuszczalne i jako takie nie jest sprzeczne z prawem jak też nie sprzeciwia się właściwości (naturze) tego rodzaju stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego to nie może to jednak odbywać się w sposób całkowicie dowolny, arbitralny i nieprzewidywalny, a już tym bardziej z korzyścią tylko i wyłącznie dla jednej strony danego stosunku zobowiązaniowego. W przypadku określenia wysokości świadczenia strony danego stosunku w oparciu o waloryzację przyjąć należy, że miernik wartości służący tejże waloryzacji powinien być określony w sposób skonkretyzowany, szczegółowy, jednoznaczny, zrozumiały, a przede wszystkim precyzyjny tak, aby było możliwe w każdym czasie jego obiektywne oznaczenie przez każdą stronę tego stosunku i tak aby każda strona tego stosunku była w stanie w każdym czasie bez problemu określić swoje jak też drugiej strony zobowiązanie bez większego trudu. W przeciwnym razie nie zostanie bowiem spełniony wymóg konkretyzacji jak też oznaczonego tego świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego i niczym wręcz nieograniczonego kształtowania wskaźnika waloryzacji skutkować może brakiem określenia wysokości świadczenia i w konsekwencji także przyjęciem, że występuje brak uzgodnienia przez strony takiej umowy tego elementu.

Co istotne i w ocenie Sądu zasadnicze dla rozstrzygnięcia w sprawie, dopiero po dokonaniu dyspozycji wypłaty kredytu z rachunku pozwanego na wskazany przez stronę powodową rachunek pieniądze stawiane były do ich dyspozycji („kredyt został wypłacony” i stanowił środek zwolnienia strony powodowej ze zobowiązania względem podmiotu trzeciego).

Nie może ująć uwadze przy badaniu przedmiotowej umowy kwestia mechanizmu konwersji kwoty w walucie na kwotę złotych polskich, który przez to staje się elementem przedmiotu głównego umowy. Bez jego zastosowania bowiem nie jest możliwe wyłożenie treści umowy i jej wykonanie. Strona powodowa zlecając wypłatę środków wyrażała wolę postawienia jej do dyspozycji kwoty kredytu, co w istocie następowało, lecz już w walucie polskiej.

W ocenie Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, iż oddanie do dyspozycji kwoty kredytu następowało wcześniej tj. by strona powodowa mogła skutecznie wobec pozwanego banku ją wydatkować na cel określony w umowie i mogli faktycznie z nich skorzystać – jeszcze przed konwersją umówionej kwoty na walutę polską. O ile środki z kredytu po spełnieniu warunków do pozostawienia do dyspozycji (jego „uruchomienia”) choćby przez chwilę miały postać sumy franków szwajcarskich to znajdowały się poza faktyczną dyspozycją powodów. Umowa wszak nie zawiera postanowienia, które zawierałoby upoważnienia kredytobiorcy do dysponowania środkami z kredytu w walucie kredytu.

To wszystko prowadzi do stwierdzenia, że dochodziło do zmiany (konwersji) pomiędzy kwotą kredytu, a kwotą faktycznie stawianą do dyspozycji kredytobiorcy. Co istotne, sytuacja taka nastąpiła na skutek mechanizmu zawartego w samej umowie kredytu, a nie na skutek innych, odrębnych porozumień stron. To same strony na podstawie wzorca umownego przedstawionego przez pozwanego postanowiły, iż uzgodniona kwota wskazana w § 3 ust. 2 umowy ulegnie konwersji z franków szwajcarskich na złoty polski w celu postawienia kredytu do dyspozycji stronie powodowej.

Zważyć zaś należy, iż elementem umowy kredytu jest zgodnie z art. 69 ust. 2 pkt 8 ustawy Prawo bankowe także określenie terminu i sposobu postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych. Omawiana sytuacja – **ów mechanizm konwersji jest zatem elementem treści umowy, a nie już następczym względem niego - wykonania tej umowy.**

Zważyć zaś dalej należy na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe i w świetle dyrektywy z art. 65 § 2 k.c., iż celem zawarcia każdej umowy kredytu jest uzyskanie środków pieniężnych **na sfinansowanie określonego**

celu, znanego obu stronom umowy i akceptowanym przez pozwanego. Skoro zaś bank i kredytobiorca umawiają się, iż kredyt pokryje dokładnie ustaloną część kosztów celu (w tym np. całość lub część ceny nieruchomości) to ich odpowiednio obowiązkiem i prawem jest uzyskanie tej ustalonej części. O ile zatem bank i kredytobiorca zakładają, iż kwota kredytu w mechanizmie stawiania ich do dyspozycji może ulec zmianie, to określenia tej kwoty (art. 69 ust. 2 pkt 2 ustawy Prawo bankowe) należy poszukiwać (wykładać) po zakończeniu tego mechanizmu – w tym wypadku po przeliczeniu (wskazanej nominalnie) kwoty § 3 ust. 2 umowy przez wskaźnik z § 6 ust 5 umowy, a następnie § 7 ust. 11 umowy. Kredyt skutkujący tego rodzaju konsekwencjami, tj. w szczególności postawieniem kredytobiorcy przed koniecznością, często niemożliwą do zrealizowania, uzupełnienia świadczenia na rzecz swojego kontrahenta, kreuje niepewny, wręcz loteryjny stosunek prawny.

Kontrahenci w jednostce redakcyjnej dokumentu umowy, ani w żadnej innej, nie wprowadzili (choć określenie to odnosi się do nie dalej idącej aktywności powodów, niż akceptacja przedstawionych na zasadzie adhezji - projektu umowy) dodatkowych postanowień regulujących kurs waluty szwajcarskiej jako wartość stałą – „sztywno” powiązaną ze złotym polskim, jak również nie ustalili w umowie kredytu sposobu każdorazowego ustalania wartości tej waluty w odniesieniu do złotego.

O ile bowiem nie budzi wątpliwości sposób przeliczenia, to nie jest umówiony między stronami jego punkt kluczowy – ustalenie kursu kupna (i jednocześnie na potrzeby przeliczenia rat – kursu sprzedaży) franka szwajcarskiego.

Jako nieustalone kontraktowo i godzące w interes powodów należy ocenić odwołanie do tabeli obowiązującej u pozwanego. Umowa w żadnej mierze nie określa sposobu ustalania kursu waluty, tj. nie odwołuje się do obiektywnych, sprawdzalnych i niezależnych od banku (jak również strony powodowej) kryteriów, o których wiedza byłaby dostępna dla kredytobiorcy. Umowa nie zawiera także uprawnień kredytobiorcy do uczestnictwa, w szczególności na zasadach równości, w każdorazowym ustalaniu kursu, w tym wypadku franka szwajcarskiego. Ostatnie z tych zastrzeżeń w sposób oczywisty jest trudne, czy wręcz niemożliwe do wprowadzenia z uwagi na zasady zarządzania instytucją bankową i skalę jej działalności. Pokazuje to jednak, iż kredytobiorca – a zarazem w niniejszej sprawie konsument, w chwili zawierania umowy nie dysponował wpływem na ukształtowanie i wykonywanie kluczowego elementu stosunku prawnego. Z drugiej strony zaś bank nie ma wyznaczonych kontraktowo żadnych ram i odniesień przy ustalaniu kursu waluty. W konsekwencji umowa przyznaje mu w tym zakresie pełną dowolność. Treść te same umowy pozwala zatem na ustalenie kursu złotego do franka szwajcarskiego i odwrotnie na poziomie np.: 1:1 lub wyższym, albo też 2:1, 4,5:1, 100:1 lub dowolnie innym.

Pozwany nie może skutecznie odpiąć powyższych argumentów z powołaniem się na swoje uprawnienie wynikające z powołanego już art. 5 ust. 2 pkt 7 ustawy Prawo bankowe w zw. z art. 11 ust. 2 powołanej już ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe. Niewątpliwie bank prowadzi działalność kantorową polegającą na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych. W tych ramach pozwany zatem może samodzielnie ustalać kursy tych wartości. Jednakże to strony nie zawierały umowy kantorowej. Czym innym jest bowiem oferowanie sprzedaży lub kupna walut obcych, a czym innym dokonywanie przeliczenia (denominacji) kwoty kredytu do waluty polskiej. W pierwszym przypadku bank ustala kursy wobec potencjalnych przyszłych kontrahentów, którzy dopiero mają zawrzeć z nim określoną umowę w ramach obrotu walutowego. Grają zatem tutaj rolę czynniki rynkowe i o ile oferta banku nie jest z tego punktu widzenia korzystna dla uczestników tego obrotu, to nie dochodzi do nawiązania stosunku prawnego. Kontrahent banku ma uprzednią wiedzę co do kursu danej waluty i w zależności od tego, dopiero na tym etapie przystępuje do umowy bądź nie. W przypadku zaś badanym w niniejszej sprawie, stosunek prawny już istnieje pomiędzy stronami i dopiero w jego trakcie kredytobiorca jest stawiany przed faktem dokonanym – ustalonym każdorazowo jednostronnie przez bank kursem, którego nie ma możliwości zweryfikować i go zmienić. Wyłącznie zatem w rękach banku pozostawione jest kształtowanie treści umowy w tym kluczowym zakresie. Dotyczy to przy tym elementu, który bezpośrednio wpływa na zakres praw i obowiązków powodów tj. uzyskanie finansowania określonego celu w umówionym i oczekiwanym zakresie, a następnie zwrotu kredytu na rzecz pozwanego.

Nie ma w tym rozważaniu znaczenia, że kurs franka szwajcarskiego przyjmowany przez pozwanego nie odbiegał od tych funkcjonujących na rynku, czy średniego kursu ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski, który w istocie nie ma charakteru kreacyjnego, a pochodny m.in. od danych przedstawianych przez pozwanego.

Powyższej oceny nie narusza zmiana stanu prawnego wynikająca z ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw dla niniejszej sprawy, która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r. W ten sposób do art. 69 ust. 2 ustawy Prawo bankowe dodano pkt 4a stanowiąc, iż elementem umowy kredytu w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, mają być szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto ustawodawca w art. 4 powyższej ustawy nowelizującej ustalił, iż w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Z tego zaś, a w szczególności z jednoznacznego brzmienia ostatniego zdania, wynika, że nie nastąpiła z mocy samego prawa zmiana treści zawartych uprzednio umów i nie doszło w ten sposób do usunięcia istniejącego wcześniej stanu abuzywności.

Skoro zatem badana umowa nie zawiera powyższych lub podobnych rozwiązań dotknięta jest ona bezwzględnie nieważnością. Skutek tej występuje *ex tunc*.

Po drugie umowa jest nieważna albowiem pozostaje w sprzeczności z treścią art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.

Dyspozycja art. 353⁽¹⁾ k.c. przewiduje, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 09 maja 2014 r. (sygn. akt I ACa 86/14, opubl. Síp Legalis) zasada swobody umów jest pochodną konstytucyjnej zasady wolności gospodarczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., II CSK 117/2006). W orzecznictwie przyjęto, że zasada swobody umów oznacza, iż podmioty zawierające umowę mają pełną swobodę co do tego, czy chcą zawiązać między sobą stosunek obligacyjny, a więc, czy zobowiązanie umowne w ogóle powstanie, mają swobodę wyboru kontrahenta, mogą ukształtować treść umowy według swego uznania, a tym samym powołać do życia taki stosunek zobowiązaniowy, jaki odpowiada ich interesom, a ponadto, że prawnie skuteczne jest samo porozumienie stron, niewymagające w zasadzie szczególnej formy, chyba, że wymóg taki wynika z umowy (uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1995 r., III CZP 166/94, OSNC 1995, nr 10, poz. 135).

Pojęcie natury stosunku zobowiązaniowego można rozumieć w znaczeniu szerszym i węższym. Zgodnie z pierwszym ujęciem naturą stosunku prawnego będzie ***nakaz uwzględniania podstawowych cech zobowiązaniowych stosunku prawnego***. Natomiast węższe rozumienie właściwości stosunku prawnego określa się jako nakaz respektowania przez strony stosunku zobowiązaniowego tych elementów tego stosunku, których pominięcie lub ewentualna zmiana prowadziłyby do zniekształcenia modelowej więzi prawnej związanej z konkretnym typem stosunku.

Należy podzielić stanowisko, że korzystając ze swobody umów, podmioty nie mogą ukształtować stosunku prawnego w ten sposób, iż nie odpowiadałyby on podstawowym cechom charakterystycznym dla obowiązującego w polskim systemie prawnym modelu stosunku obligacyjnego lub też modelu określonego rodzaju zobowiązania. Cechą charakterystyczną, dystynktywną stosunków cywilnoprawnych, zobowiązaniowych, a zatem ich naturą jest przede wszystkim równość stron takiego stosunku prawnego, w odróżnieniu od stosunków administracyjnoprawnych, opartych na elemencie władztwa i podporządkowania. A zatem wszelkie regulacje, które gwarantują jednej ze stron prawo do jednostronne decydowania o świadczeniu drugiej strony, czyniąc w ten sposób jedną ze stroną władną do

narzucania swojej woli drugiej ze stron, dowolności w kreowaniu wysokości jej świadczeń, jest sprzeczne z podstawową cechą stosunków cywilnoprawnych, to jest z równością stron.

Przywołać należy uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., sygn. III CZP 15/91, w której stwierdza się, że: "za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków". Także w wyroku Sądu Najwyższego z 22 maja 2014 r., sygn. IV CSK 597/13, zostało wskazane, że "nie zasługuje na aprobatę pogląd uznający dopuszczalność przyznania wyłącznie jednej stronie stosunku zobowiązaniowego możliwości zmiany warunków umowy". Wyrok ten dotyczył dowolności ustalania przez jedną ze stron umowy cennika stanowiącego podstawę ustalenia wysokości odpłatności za świadczenia drugiej strony. Sytuacja jest więc analogiczna do będącego przedmiotem sporu w niniejszej sprawie przypadku ustalania przez bank tabeli kursów, stanowiącej podstawę ustalenia wysokości świadczenia na rzecz przedsiębiorcy ze strony jego kontrahenta (konsumenta). Również w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 października 2017 r., sygn. VI ACa 726/16, sąd ten wskazał, że "umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353¹ k.c.". Przywołać także należy pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w wyroku z dnia 23 października 2019 r. w sprawie V ACa 567/18, w którym Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, należy uznać zapisy umowy kredytowej, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w takiej umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ kc, lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353¹ kc, odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji w stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie.

Wreszcie odwołać należy się do tej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, która wyklucza, w stosunku do umów zawieranych przez banki, możliwość jednostronnego, swobodnego i nieskrępowanego kształtowania wysokości zmiennego oprocentowania. Przywołać tu należy uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 6 marca 1992 r., sygn. III CZP 141/91 oraz uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., sygn. III CZP 50/92, w których stwierdza się m.in., że: "Okoliczności, od zaistnienia których ma być uzależniona w regulaminie bankowym zmiana wysokości oprocentowania wkładów i kredytów, powinny być skonkretyzowane w taki sposób, aby w przyszłości mogła być dokonana należyta ocena, czy rzeczywiście one wystąpiły i czy w związku z tym zmiana oprocentowania jest obiektywnie usprawiedliwiona". Jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z 11 stycznia 2018 r., sygn. III CZP 93/17: "Wyrażona w art. 353¹ k.c. i odnosząca się do kształtowania więzi prawnej skutecznej między stronami zasada swobody umów, gwarantowana konstytucyjnie w zakresie, w jakim stanowi przejaw i służy realizacji wolności człowieka (art. 31 Konstytucji), wolności działalności gospodarczej (art. 20 i 22 Konstytucji) lub innych, szczegółowych wolności i praw nie ma charakteru absolutnego. Wynika to z tego, że także umowa, której bezpośrednie skutki prawne mają kształtować wyłącznie położenie prawne jej stron, może godzić w interes publiczny lub prywatny w stopniu, który wyklucza jej respektowanie i zabezpieczenie przymusem państwowym. Ochrony tej mogą wymagać również interesy jednej ze stron umowy, ponieważ - wbrew pierwotnym, liberalnym założeniom leżącym u podstaw

zasady swobody umów - sam mechanizm umowy nie zawsze zapewnia ich należyte poszanowanie. Wskazując w art. 353¹ k.c. granice swobody umów, ustawodawca odwołał się do trzech ogólnych kryteriów: ustawy, zasad współżycia społecznego i właściwości (natury) stosunku. Kierując się dotychczasowym dorobkiem orzecznictwa i doktryny oraz aksjomatycznym założeniem o racjonalności ustawodawcy, należy je postrzegać jako spójny system, mający zapobiegać zawieraniu i wywodzeniu skutków prawnych z umów, których treść lub cel w niedopuszczalny sposób godzi w nadrzędny interes publiczny lub prywatny." W powołanej uchwale Sąd Najwyższy wyjaśnił, że kryterium właściwości (natury) stosunku prawnego nie odsyła - jak zasady współżycia społecznego - poza system prawa stanowionego (np. do prawa natury, norm moralnych regulujących stosunki międzyludzkie, podstawowych zasad etycznego i uczciwego postępowania), lecz nakazuje respektować pewne wiążące założenia ustawowe dotyczące kształtu (wzorca, cech charakterystycznych) stosunku obligacyjnego, które mogą dotyczyć nie tylko stosunku zobowiązaniowego w ogólności, ale także pewnej kategorii zobowiązań albo określonego typu stosunku obligacyjnego. Sąd Okręgowy w pełni podziela powyżej przywołane poglądy judykatury i orzecznictwa, znajdują bowiem w całej rozciągłości zastosowanie do niniejszej sprawy. Od decyzji, ustaleń pozwanego zależała zatem wartość wypłaconego kapitału, saldo początkowe, w konsekwencji wysokość rat odsetkowych i kapitałowo- odsetkowych, a także i wysokość każdej kolejnej wpłaty uiszczonej przez powodów. W rzeczywistości Bank jednostronnie, na skutek ustalonych przez siebie kursów decydował o kursie sprzedaży waluty w dniu zapadalności raty, a przez to każdorazowo decydował o wysokości świadczenia powodów oraz wysokości salda zadłużenia od momentu jego wypłaty. Brak było w umowie, czy w regulaminach jakichkolwiek miarodajnych, obiektywnych kryteriów na podstawie których powodowie mogliby ustalić sposób, w jaki kurs został ustalony, brak było także mechanizmów na podstawie których mogli skontrolować sposób ustalania wysokości rat. Taka konstrukcja umowy, w której świadczenie jednej ze stron pozostaje całkowicie zależne od decyzji drugiej ze stron jest sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, jest jawnym zaprzeczeniem zasady równości stron, czyniąc jedną ze stron całkowicie zależną od woli i nieweryfikowalnej decyzji drugiej strony, co oczywiście narusza dyspozycję art. 353¹ k.c. Wobec powyższego umowa taka jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. jako sprzeczna z ustawą. Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 sierpnia 2020r. w sprawie VI ACa 801/19 sporządzenie umowy zgodnie z przepisem art. 69 prawa bankowego wymaga zastosowania takiego mechanizmu na etapie określania kursu CHF na potrzeby ustalania kolejnej raty, który byłby niezależny od arbitralnych decyzji kredytodawcy, w tym posłużenie się kursami innych instytucji finansowych (np. średnim kursem NBP), nawet z dopuszczalnym w umowie poziomem odstępstwa, tak aby kredytobiorca z góry mógł ustalić poziom, do którego ponosi ryzyko związane ze skorzystaniem z takiego kredytu w konkretnym banku, oferującym z góry znane warunki ustalania rat kapitałowych, rzutuujących automatycznie na wysokość faktycznie spłacanego oprocentowania. Kredytobiorca musi takie zapisy zaakceptować, mimo że nie jest w stanie z góry przewidzieć kwotowego wymiaru poszczególnych rat. Postanowienia umowy pozwalające na jednostronne ustalenie kursów walut w oparciu o bliżej nieokreślone parametry, kształtują jednostronnie wysokość świadczeń. W konsekwencji Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że powyższe musiało skutkować uznaniem całej umowy za nieważną na podstawie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. Powyższe rozważania w całej rozciągłości znajdują zastosowanie do niniejszej sprawy. Wobec powyższego mając powyższe na uwadze należało uznać, że umowa jest także nieważna jako zawarta z przekroczeniem zasady swobody umów, z uwagi na naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego.

W realiach i okolicznościach przedmiotowej sprawy powodowie zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego, a tym samym także z pozwanym umowę kredytu złotowego denominowanego z waluty obcej, a nie jak wskazuje pozwany umowę kredytu walutowego. Jak wynika z przesłuchania powodów kredyt miał być spłacany w walucie PLN, mimo tego, że pozornie z umowy wynikało, że spłata następowała z rachunku prowadzonego w CHF. W ten sposób Bank miał możliwości poprzez tworzoną przez siebie tabelę ustalać wiążąco wysokość zobowiązań strony powodowej. Podkreślenia wymaga przy tym, że zgodnie z postanowieniami przedmiotowej umowy kredytu i właściwych do niej załączników wysokość świadczenia kredytobiorców – powodów została określona w ten sposób, że kwotę kredytu przeliczono najpierw z franków szwajcarskich na złote polskie, po kursie kupna wskazanym przez poprzednika prawnego pozwanego, uzyskując równowartość kredytu wyrażoną we wskazanej walucie obcej [kwota kredytu była wyrażona w walucie obcej – franku szwajcarskim (§ 3 ust. 2 umowy), a wypłacana była w złotych (wypłata kredytu udzielonego w walucie obcej następuje w PLN przy zastosowaniu kursu kupna dewiz obowiązującego w banku w

dniu wypłaty kredytu lub poszczególnych jego transz – § 6 ust. 5 umowy) przy zastosowaniu kursu kupna dewiz obowiązującego w banku w dniu wypłaty kredytu lub poszczególnych jego transz (§ 6 ust. 5 umowy)], a następnie – już bezpośrednio w celu określenia każdej kolejnej raty – przeliczono wskazaną przez poprzednika prawnego pozwanego i pozwanego kwotę w tej walucie na złotówki po kursie sprzedaży również ustalonym przez bank w jego tabeli kursów [kredyt był spłacany poprzez bezpośrednie potrącanie przez bank należnych mu kwot ze wskazanego w umowie rachunku technicznego przeznaczonego do obsługi kredytu (§ 7 ust. 1, 3 i 5 w zw. z § 3 ust. 15, 16 i 17 umowy) – w przypadku kredytu udzielonego w walucie obcej, jeżeli zapłata następowała w PLN – równowartość w PLN kwoty waluty do spłaty w walucie obcej, przeliczana była według kursu sprzedaży dewiz/pieniądza zgodnie z aktualną tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na rachunek przeznaczony do obsługi kredytu (§ 7 ust. 11 umowy)]. Umowa nie przewidywała przy tym jednak żadnych ograniczeń w określaniu przez poprzednika prawnego pozwanego jak i pozwanego kursów w tabelach kursów obowiązujących u nich jak też nie wynikało z niej także, że kurs z tabel ma być co najmniej rynkowy czy też obiektywnie sprawiedliwy. W umowie wskazano jedynie, że w jej rozumieniu tabela kursów to zestawienie kursów kupna i sprzedaży walut lub dewiz i pieniędzy stosowanych w banku zawierająca również kursy średnie (§ 2 umowy). Obowiązujące przepisy prawa również nie nakładały na poprzednika prawnego pozwanego i samego pozwanego jakichkolwiek ograniczeń w tej mierze jak też nie zakazywały im tworzenia dowolnej ilości tabel kursów walut obcych i zamieszczania w nich kursów uznanych za właściwe tylko i wyłącznie przez nich na podstawie dowolnie dobranych przez nich parametrów, co nie oznacza, że takie działanie poprzednika prawnego pozwanego i pozwanego uznać należy za właściwe. Co istotne z przedmiotowej umowy nie wynikało w ogóle również, aby kurs waluty czy to kupna czy też sprzedaży, wpisywany do tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu przeliczania całej kwoty kredytu na wskazaną walutę obcą oraz w dniu przeliczania, spłaty każdej kolejnej raty, musiał przybrać przede wszystkim wartość rynkową czy też wartość możliwą do ustalenia i przewidzenia przez drugą stronę umowy. Kurs waluty w zależności od okoliczności mógł wynikać z różnych tabel kursowych prowadzonych przez poprzednika prawnego pozwanego i pozwanego, co nie było oczywiście niezgodne z prawem czy też sprzeczne z umową. Umowa nie przewidywała jednak żadnych kryteriów, wedle których miały być ustalony tego rodzaju kurs w tabeli, którą poprzednik prawny pozwanego i pozwany tworzyli i wykorzystywali do określenia świadczenia powodów. Tym samym bezsprzecznie uznać należy, że żadne ograniczenia w swobodzie dowolnego kształtowania kursu kupna czy też sprzedaży zarówno przez poprzednika prawnego pozwanego jak też pozwanego nie wynikały z przedmiotowej umowy kredytu łączącej strony postępowania i w konsekwencji uznać należy, że w ramach łączącej strony postępowania przedmiotowej umowy kredytu kurs waluty obcej przyjęty do rozliczeń między stronami tej umowy zależny był tylko i wyłącznie od przyjętych przez poprzednika prawnego pozwanego i/lub pozwanego niejasnych, mało skonkretyzowanych i mało precyzyjnych procedur, procesów i okoliczności, a w konsekwencji, że kształtowany był w sposób całkowicie dowolny i zależny tylko od poprzednika prawnego pozwanego i pozwanego oraz przyjętych przez niego kryteriów i zasad, które w każdej chwili mogły być w sposób całkowicie dowolny zmienione. Powodowie natomiast nie mieli na ten proces żadnego wpływu jak też nie byli w stanie od samego początku określić i przewidzieć swojego całkowitego i finalnego zobowiązania wobec banku. Nie ma przy tym również większego znaczenia czy ustalany i zastosowany przez poprzednika prawnego pozwanego i/lub pozwanego kurs waluty odbiegał czy nie odbiegał od kursów walut stosowanych przez inne banki i podmioty działające na rynku czy też nawet NBP. Tak samo nie ma większego znaczenia czy powodowie w ramach realizacji łączącej ich najpierw z poprzednikiem prawnym pozwanego, a następnie pozwanym mogli i dokonywali spłat rat kredytu w walucie obcej, w której wskazana była kwota kredytu. Ocenie podlega bowiem sam mechanizm zapisany w umowie i kryteria jakie były stosowane przy ustalaniu tych kursów w kontekście właściwego określenia świadczeń stron przedmiotowej umowy o kredyt, a nie to jaki w konsekwencji kurs był zastosowany przez poprzednika prawnego pozwanego i/lub pozwanego i jak w konsekwencji była wykonywana i realizowana umowa.

Podkreślić raz jeszcze także należy, że nie ma żadnych przeszkód żeby, w ramach swobody kontraktowej, świadczenie danej strony było ustalane we wskazany w umowie sposób również z zastosowaniem klauzuli waloryzacyjnej w przypadku, gdy umowa ta, inaczej niż w realiach przedmiotowej sprawy, wskazuje obiektywne i precyzyjne podstawy do jego określenia. Zapisy zawartej przez strony postępowania umowy w zakresie wysokości świadczenia powodów były natomiast tak sformułowane, że nie pozwalały w ogóle ustalić konkretnej wysokości poszczególnych rat, w jakich kredyt powinien być spłacany. Umowa ta nie wskazywała więc podstawy określenia świadczenia powodów w

sposób precyzyjny, jasny, czytelny i dostateczny. Jednocześnie, co również należy podkreślić, w świetle postanowień przedmiotowej umowy poprzednik prawny pozwanego i pozwany przez taki sposób kształtowania kursu waluty obcej mogli nawet dwukrotnie w sposób dowolny wpływać na wysokość świadczenia powodów. Po raz pierwszy po wypłacie kredytu [kwota kredytu była wyrażona w walucie obcej – franku szwajcarskim (§ 3 ust. 2 umowy), a wypłacana była w złotych (wypłata kredytu udzielonego w walucie obcej następuje w PLN przy zastosowaniu kursu kupna dewiz obowiązującego w banku w dniu wypłaty kredytu lub poszczególnych jego transz – § 6 ust. 5 umowy) przy zastosowaniu kursu kupna dewiz obowiązującego w banku w dniu wypłaty kredytu lub poszczególnych jego transz (§6 ust. 5 umowy) oraz po raz drugi przy ustalaniu bądź przeliczaniu wysokości poszczególnych rat. Kredyt był spłacany poprzez bezpośrednie potrącanie przez bank należnych mu kwot ze wskazanego w umowie rachunku technicznego przeznaczonego do obsługi kredytu (§7 ust. 1., 3. i 5. w zw. z § 3 ust. 15, 16 i 17 umowy) – w przypadku kredytu udzielonego w walucie obcej, jeżeli zapłata następowała w PLN – równowartość w PLN kwoty waluty do spłaty w walucie obcej, przeliczana była według kursu sprzedaży dewiz/pieniądza zgodnie z aktualną tabelą kursów obowiązującą w banku w dniu wpływu środków na rachunek przeznaczony do obsługi kredytu (§7 ust. 11 umowy). W obu przypadkach wysokość świadczenia powodów zależna zatem była tylko i wyłącznie od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania poprzednika prawnego pozwanego i/lub pozwanego. Takie ukształtowanie świadczenia jednej ze stron tego stosunku prawnego jest oczywiście sprzeczne z jego naturą. Wzajemne obowiązki stron danego stosunku powinny bowiem być ukształtowane i ustalone w uprzednio uzgodniony przez nie jasny, precyzyjny i czytelny sposób. Powyższe bezsprzecznie przekłada się na uznanie, że przedmiotowa umowa w istocie nie określała głównego świadczenia powodów – nie określała zasad spłaty przez nich kredytu w sposób całkowicie klarowny i dostateczny. Umowa ta pozostawiała uznaniu poprzednika prawnego pozwanego, a następnie pozwanego najpierw wskazanie wysokości kwoty kredytu w złotych polskich, a następnie wysokości poszczególnych rat, w których kredyt miał zostać przez powodów zwrócony, spłacony. Brak określenia dokładnej i ściśle sprecyzowanej wysokości świadczenia kredytobiorców bezsprzecznie przesądza o sprzeczności treści takiej umowy zarówno z przepisem art. 353¹ k.c. jak też i przepisem art. 69 ustawy Prawo bankowe, co w świetle przepisu art. 58 § 1 k.c. przesądza o nieważności takiej umowy. Umowa o kredyt powinna bowiem w szczególności określać obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu, a więc wysokość rat, w których kredyt ma być spłacony, a czego w przedmiotowej umowie zabrakło.

SPRZECZNOŚĆ Z TREŚCIĄ ART. 385¹ K.C.

Niezależnie od argumentacji wskazanej powyżej, to wskazać należy, że umowa kredytu mieszkaniowego nr (...) zawarta w dniu 24 listopada 2008 r. zawiera klauzule abuzywne, co ostatecznie także prowadziło do uznania, że po ich wyeliminowaniu, umowa okazała się nieważna.

Przepisy art. 385¹–385³ k.c. stanowią implementację postanowień dyrektywy 93/13/EWG. Dyrektywa ta – jak wielokrotnie podkreślał to w swoim orzecznictwie TSUE – opiera się na założeniu, że konsument ma nie tylko słabszą pozycję w stosunku do przedsiębiorcy, ale również dysponuje mniejszą wiedzą. Będąc na słabszej pozycji, konsumenci bardzo często wyrażają zgodę na postanowienia umowne sformułowane przez przedsiębiorców, które są dla nich niekorzystne (zob. m. in. wyrok TSUE z dnia 10 września 2014 r., C-34/13, K. v. S. (...) a.s., (...):EU:C:2014: (...), pkt 48; wyrok TSUE z dnia 27 lutego 2014 r., C-470/12, P.' s.r.o. v. M. V., (...):EU:C:2013:844, pkt 49).

Zgodnie z art. 385¹ k.c. przedmiotem oceny pod kątem abuzywności nie jest cała umowa, lecz konkretne postanowienie, co oczywiście nie wyklucza uznania za niedozwolone wielu postanowień kształtujących treść danej umowy. Chodzi przy tym o postanowienie, które kształtuje prawa lub obowiązki konsumenta, a więc postanowienie zawierające treść normatywną.

Ustawodawca wymienia następujące trzy przesłanki pozytywne uznania danego postanowienia za niedozwolone w rozumieniu 385¹ k.c.:

- 1) zawarte zostały w umowach z konsumentami,

- 2) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,
- 3) rażąco naruszają jego interesy.

Wszystkie te przesłanki muszą wystąpić łącznie, rzeczą Sądu zatem było zbadanie każdej z poszczególnych przesłanek opisanych powyżej przy badaniu umowy. Istotnym jest przy tym, że oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, tj. gdy postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny. Przepis art. 385² k.c. wprawdzie stanowi wprost, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny, jednakże art. 385² k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie rażąco narusza interesy konsumenta.

INDYWIDUALNE UZGODNIENIE

W celu ustalenia, czy konkretne postanowienie umowne należy kwalifikować jako „nieuzgodnione indywidualnie”, należy zbadać, czy konsument miał na treść danego postanowienia „rzeczywisty wpływ” (art. 385⁽¹⁾ § 3 zd. 1 k.c.). W szczególności ustawodawca zwraca uwagę na niebezpieczeństwo „nieuzgodnionego indywidualnie” charakteru postanowienia umowy przejętego z wzorca umownego. Kontroli podlegają zatem nieuzgodnione indywidualnie: postanowienia umowne przejęte z wzorca umownego bądź też nie (w przypadku umowy zawartej bez użycia wzorca umownego chodzi o te, które nie były przez strony negocjowane) oraz postanowienia wzorców umownych. Nie wystarczy oczywiście wykazać, że druga strona umowy dowiedziała się o treści klauzuli w odpowiednim czasie. Dowód zaistnienia okoliczności indywidualnego uzgodnienia treści postanowienia umowy lub wzorca umownego nie dotyczy przy tym jedynie faktu prowadzenia w tym przedmiocie między stronami negocjacji, lecz wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli (osiągnięcia konsensu) w wyniku „rzetelnych i wyrównanych negocjacji”. Dla skutecznego wykazania okoliczności, że klauzula była uzgodniona z konsumentem nie będzie wystarczające opatrzenie klauzuli adnotacją, że konsument wyraża zgodę (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 06 marca 2013 r. VI ACa 1241/12. W doktrynie wskazuje się, że wykluczyć należy „rzeczywisty wpływ” na treść postanowienia, gdy konsument miał jedynie prawo wyboru spośród kilku alternatywnie zaproponowanych przez przedsiębiorcę postanowień. Podkreśla się, że postanowienie umowne zostało „uzgodnione indywidualnie”, jeżeli konsument dysponował nieograniczoną przez przedsiębiorcę swobodą ustalania jego treści. Chodzi zatem raczej o sytuacje, gdy dane postanowienie umowne zostało sformułowane przez konsumenta i na jego żądanie włączone do umowy albo konsument miał na jego treść realny wpływ w czasie prowadzonych między stronami negocjacji i zdawał sobie z tego faktu sprawę. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 06 marca 2019 r., I CSK 462/18, Legalis stwierdzono, że dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie. Takiego charakteru nie będzie miało niepodjęcie przez przedsiębiorcę negocjacji w odniesieniu do zakwestionowanego przez konsumenta abuzywnego postanowienia umowy, a w to miejsce zgłoszenie żądania zawarcia umowy w kształcie odpowiadającym wzorcowi pod rygorem odstąpienia od umowy z winy konsumenta. W literaturze wskazuje się, że konsument nie ma rzeczywistego wpływu na treść danego postanowienia, jeśli przedsiębiorca przedstawił mu kilka wariantów brzmienia danej klauzuli umownej, spośród których konsument miałby wybrać jedną (zob. M. Bednarek, w: System PrPryw, t. 5, 2013, s. 763). Należy uznać za indywidualnie negocjowane w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c. tylko takie postanowienia, które zostały zaproponowane przez konsumenta albo były przedmiotem rzeczywistych negocjacji, choćby nie doprowadziły one do zmiany postanowienia zaproponowanego przez przedsiębiorcę. Za

takim rozwiązaniem przemawia względ na zapewnienie skuteczności ochrony interesów konsumenta, a także względy pragmatyczne, które przemawiają przeciwko dopuszczeniu możliwości każdorazowego wklęcia konsumenta i angażowania sądu w trudny dowodowo spór co do tego, czy konsument mógł wywrzeć wpływ na niekorzystne dla niego postanowienie, gdyby dołożył należytej staranności. Warto przy tym wspomnieć, że o braku należytej staranności może świadczyć już samo zawarcie umowy z niekorzystnym postanowieniem, zwłaszcza, gdy konsument miał możliwość zawarcia umowy na korzystniejszych warunkach z innymi przedsiębiorcami. Tymczasem z treści 385⁽¹⁾ k.c. w żaden sposób nie wynika, by była to okoliczność o decydującym znaczeniu. Okoliczność ta oraz możliwość wywarcia wpływu na oceniane postanowienie może mieć znaczenie jedynie w ramach stosowania 385⁽²⁾ k.c.

Również sama okoliczność, że przedsiębiorca informował konsumenta w sposób szczególny o treści i znaczeniu postanowienia, nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że było ono indywidualnie negocjowane. Przedmiotem oceny pod kątem indywidualnych negocjacji są poszczególne postanowienia i okoliczność, że jedno z nich było przedmiotem negocjacji, nie przesądza, że również inne należy uznać za indywidualnie negocjowane. Potwierdza to jednoznacznie art. 3 ust. 2 akapit 2 dyrektywy 93/13/EWG, w myśl którego fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej (Komentarz do kodeksu cywilnego pod red. J. Gudowskiego, tom III Zobowiązania, System Informacji Prawnej LEX). Ciężar dowodu okoliczności, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie (obojętne, czy chodzi tu o postanowienie „przejęte” z wzorca, czy nie), spoczywa – z mocy przepisu art. 385⁽¹⁾ § 4 k.c. – na tym, kto na tę okoliczność się powołuje (przy czym nie wystarczy wykazanie, że toczyły się negocjacje co do treści umowy czy nawet danej klauzuli, jeżeli ostatecznie nie uległa ona zmianie w stosunku do przedstawionej przez proponenta propozycji, chyba że przedsiębiorca wykaże, że klauzula została przyjęta w wyniku „rzetelnych i wyrównanych negocjacji” (tak M. Jagielska, Niedozwolone klauzule; zob. też M. Lemkowski, Materialna ochrona; E. Rutkowska, Niedozwolone klauzule umowne w bankowym obrocie konsumenckim, Pr.Bank. 2002, Nr 7–8). Z reguły będzie to przedsiębiorca, bo w jego interesie jest wykazanie, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, zatem nie podlega dyspozycji art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 kwietnia 2014 r., I ACz 1424/13, <http://orzeczenia.lodz.sa.gov.pl>; z dnia 05 marca 2014 r., I ACa 1189/13, Legalis).

W realiach niniejszej sprawy, jak wynika z przesłuchania powodów nie mieli oni najmniejszego wpływu na sposób ustalania tabel kursowych stosowanych przez Bank. Pozwany, a to na nim spoczywał ciężar wykazania, że zapisy umowne zawarte w umowie z dnia 24 listopada 2008 r. były indywidualnie uzgadniane z powodami, w szczególności by mieli wpływ na zapisy umowne dotyczące denominacji. Nie były przedstawione żadne dowody w celu wykazania, że w ogóle powodom przedstawiono możliwości negocjowania, podania własnych propozycji dotyczących zapisów umownych. Nie ma przy tym żadnego znaczenia czy powodowie mieli możliwość zawarcia umowy kredytu złotowego. Sam fakt, że konsument mógł zdecydować się na wybór innego produktu bankowego jest irrelevantne w kontekście przesłanek indywidualnego negocjowania poszczególnych zapisów umownych i ustalenia okoliczności niezbędnych dla rozstrzygnięcia sporu. Możliwość wyboru kwoty kredytu nie oznacza, że kredytobiorca ma możliwość wpływu na mechanizm ustalania jej wartości. Sama zgoda konsumenta, który w relacji z przedsiębiorcą nie ma narzędzi wymuszenia zmiany treści umowy nie stanowi o negocjowaniu, czy też indywidualnym uzgadnianiu warunków umownych. Wobec powyższego bez wątpienia została spełniona pierwsza z przesłanek wskazanych w art. 385¹ § 1 k.c., a mianowicie brak indywidualnego uzgodnienia warunków umownych.

KONSUMENT

Zgodnie z treścią art. 22¹ k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Brak bezpośredniego związku czynności prawnych konsumenta z działalnością gospodarczą lub zawodową jest najistotniejszym i najbardziej charakterystycznym elementem pojęcia konsumenta. Z reguły ma ona zmierzać do zaspokajania potrzeb własnych, osobistych podmiotu, jego rodziny, domowników, także przyjaciół lub znajomych (prezenty), ma zapewnić

funkcjonowanie gospodarstwa domowego. Jednakże formuła negatywna o braku związku z działalnością gospodarczą lub zawodową zachowuje swą wartość, ponieważ jest odpowiednio ogólna, a co ważniejsze – nadaje pojęciu konsumenta cechę funkcjonalnej przeciwstawności wobec pojęcia przedsiębiorcy. Tylko pośredni związek pomiędzy czynnością prawną a działalnością gospodarczą osoby fizycznej nie pozbawia jej przymiotu konsumenta (tak też J. Ciszewski, P. Nazaruk „Komentarz do kodeksu cywilnego”, System Informacji Prawnej Legalis).

W momencie zawierania umowy powodowie nie prowadzili działalności gospodarczej. Jak wynika z przesłuchania T. L., rozpoczął on prowadzenie działalności gospodarczej 2,5 roku temu. Nie miało natomiast w świetle utrwalonego orzecznictwa znaczenia, na jakim stanowisku powodowie byli zatrudniona. Sama powodowie przyznali podczas przesłuchania, że nie mieli wiedzy i świadomości w zakresie mechanizmów zastosowanych w przedmiotowej umowie oraz prawdziwego ryzyka jakie niesie za sobą umowa w walucie CHF, a umowa została zawarta w celach mieszkaniowych, tj. sfinansowania kredytowanej nieruchomości. Bank jest profesjonalistą, który ustala kryteria obsługi swoich klientów ze względu na ich formę i status, w konsekwencji faktycznie decyduje już na etapie wniosku, jak zaklasyfikuje ubiegającego się o kredyt: czy jako konsumenta czy przedsiębiorcę. I w tym wypadku nie ulega wątpliwości, że Bank zakwalifikował powodów jako konsumentów. Wobec powyższego ponad wszelką wątpliwość powodowie korzystają ze statusu konsumentów w świetle treści art. 22⁽¹⁾ k.c.

(...)

W piśmiennictwie oraz judykaturze dominuje pogląd, że **klauzula dobrych obyczajów**, do których odsyła coraz częściej ustawodawca, dokonując zmian w przepisach prawnych, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku, także w fazie przedumownej. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do **naruszenia równorzędności stron stosunku**, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy. Właśnie brak równowagi kontraktowej jest najczęściej wskazywanym przejawem naruszenia dobrych obyczajów drogą zastosowania określonych klauzul umownych (por. M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 67; W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, art. 385¹, nb 10; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski, Komentarz, 2013, art. 385¹, nb 9). W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) SN stwierdził, że „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Dla uznania klauzuli za niedozwoloną, zgodnie z przepisem art. 385¹ § 1 k.c., poza kształtowaniem praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, musi ona **rażąco naruszać jego interesy**. Przyjmuje się, że postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie, znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 r. (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s. 8) SN stwierdził, że „rażące naruszenie interesów konsumenta” oznacza **nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków** na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.

Wskazywane i kwestionowane przez powodów postanowienia zawarte w przedmiotowej umowie kredytu, w tym w szczególności te dotyczące zasad przeliczania zobowiązań stron umowy i ustalania kursów waluty obcej (w szczególności § 3 ust. 2, 15, 16 i 17 umowy w zw. z § 6 ust. 5 umowy w zw. z § 7 ust. 1, 3 i 5 umowy w zw. z § 2 umowy), jak też już była mowa o tym wyżej, uznać należy, że w świetle powołanych wyżej przepisów kodeksu cywilnego kształtują prawa i obowiązki powodów – konsumenta, w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają ich interesy. Poprzednik prawny pozwanego wprowadzając bowiem klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut

wskazane w sporządzanych przez siebie tabelach, przyznał sobie prawo do jednostronnego niczym nieograniczonego, a wręcz dowolnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego do waluty obcej i wysokości całej wierzytelności.

W przypadku określenia wysokości świadczenia z zastosowaniem miernika wartości służącego waloryzacji miernik ten, o czym była mowa już wyżej, powinien być określony w sposób skonkretyzowany, precyzyjny i jednoznaczny. Na podstawie większości wskazanych i kwestionowanych przez powodów postanowień umowy to najpierw poprzednik prawny pozwanego, a następnie pozwany mógł zatem jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania powodów – kredytobiorców, a tym samym mógł on wpływać w zasadzie w sposób dowolny i nieograniczony na wysokość ich świadczenia. Przedmiotowa umowa kredytu nie precyzuje bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów poprzednika prawnego pozwanego i/lub pozwanego banku. W świetle tych postanowień umownych najpierw poprzednikowi prawnemu pozwanego, a obecnie pozwanemu została zatem przyznana pełna dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu waluty obcej w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty wyrażone były w tej właśnie walucie. Pozostawienie jednej stronie stosunku zobowiązaniowego możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji skutkuje w istocie brakiem określenia wysokości świadczenia. O abuzywności spornych postanowień decyduje przede wszystkim fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu waluty obcej nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone. Podkreślenia wymaga raz jeszcze przy tym, że zgodnie z przedmiotową umową kredytu kwotę kredytu przeliczano najpierw z franków szwajcarskich na złote polskie, po kursie kupna wskazanym przez poprzednika prawnego pozwanego, uzyskując równowartość kredytu wyrażoną we wskazanej walucie obcej, a następnie – już bezpośrednio w celu określenia każdej kolejnej raty – przeliczano wskazaną przez poprzednika prawnego pozwanego i/lub pozwanego kwotę w tej walucie na złotówki po kursie sprzedaży również ustalonym przez te podmioty. W tych okolicznościach poprzednik prawny pozwanego i pozwany przyznali zatem sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości zarówno kredytu jak i poszczególnych rat kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej. W konsekwencji postanowienia wprowadzające tego rodzaju mechanizm są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumentów – powodów, którzy nie mają możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji i wysokości swojego zobowiązania, w tym wysokości poszczególnych wymagalnych rat kredytu, i byli i są zdani tylko i wyłącznie na arbitralne decyzje najpierw poprzednika prawnego pozwanego, a obecnie pozwanego. Warto przy tym zwrócić uwagę, że warunek dotyczący indeksacji, który (...) nie pozwala konsumentowi na samodzielne określenie w każdej chwili kursu wymiany stosowanego przez przedsiębiorcę, ma nieuczciwy charakter (por. wyrok TSUE z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie sygn. akt C 212/20).

Zapisy powyższe wprowadzają rozróżnienie kursów stosowanych do ustalenia salda zadłużenia w chwili wypłaty oraz kursu sprzedaży przy spłacie należności. Wprowadzenie takiego rozróżnienia w umowie nie znajduje żadnego uzasadnienia, bowiem przedmiotem umowy nie była działalność kantorowa, a postanowiły wprowadzić mechanizm mający zabezpieczyć bank przed spadkiem kursu waluty i pozwalający na zastosowanie stóp procentowych (LIBOR3M) właściwych do waluty obcej. W rezultacie wysokość wyrażonego w PLN zobowiązania konsumenta, czyli świadczenia które ma spełnić na rzecz Banku jest wyższa aniżeli wysokość udzielonego i wykorzystanego kapitału kredytu. Obrazowo rzecz ujmując, gdyby kurs walut nie uległ zmianie (zarówno kurs kupna jak i kurs sprzedaży w Tabeli Kursowej stosowanej przez Bank), a konsumenci, czyli powodowie mieli możliwość spłacenia w nieodległym czasie po wypłaceniu kredytu całego kapitału, byłby on wyższy aniżeli kapitał rzeczywiście udostępniony i wykorzystany. Powyższy mechanizm wprowadził w sposób niejasny, nietransparentny dodatkowy koszt, dochód kredytodawcy, o czym konsument nie został poinformowany, ani pouczony w momencie zawarcia umowy. Jednostki redakcyjne umowy wprowadzające ten mechanizm znajdują się w różnych częściach umowy, co dodatkowo utrudnia rozkodowanie normy dla przeciętnego konsumenta. Powoduje to, że wzorzec umowny jest w tym zakresie nietransparentny, a Bank zaniechał wytłumaczenia, objaśnienia powyższego mechanizmu przy przedstawieniu oferty kredytu. W ten sposób naruszył zasadę dobrych obyczajów, wykorzystując niewiedzę, niedoświadczenie powodów, wprowadzając w błąd co do rzeczywistych kosztów umowy. Prezentowanie bowiem kredytu indeksowanego jako kredytu tańszego, bowiem w rzeczywistości niżej oprocentowanego, a zatem o niższej wysokości miesięcznej raty było nieuczciwe, bowiem nie prezentowało konieczności poniesienia przez kredytobiorcę dodatkowego kosztu w postaci

spreadu walutowego. Sytuacja, w której konsument dowiadyuje się o poziomie zadłużenia ratalnego, już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku jest nie do zaakceptowania w świetle w art. 385¹ k.c. (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2021 r LEX nr 3192194 I NSNc 15/21).

Warto w tym momencie zaznaczyć, że spread to bowiem dodatkowy, nie występujący w kredytach i pożyczkach złotych parametr kredytu waloryzowanego oferowanego przez Bank, który zwiększa koszty obsługi kredytu. Parametr ten wpływa na wartość świadczenia zwrotnego kredytobiorcy (najpierw poprzez ustalenie salda kredytu w CHF z zastosowaniem niższego kursu kupna CHF, zwiększenie podstawy do oprocentowania umownego, a następnie przy spłacie kredytu przez zastosowanie wyższego kursu sprzedaży). Stosowanie spreadu walutowego stanowi dodatkowy dochód Banku, zwiększający koszty spłaty kredytu z zastosowaniem kursu z tabeli kursowej Banku. Jeżeli kredytobiorca nie znał w dacie zawierania umowy, jaki dodatkowy koszt (w postaci de facto dodatkowej marży) poniesie w toku wieloletniej spłaty kredytu, to nie można mówić o jednoznaczności klauzuli spreadu walutowego. Kredytobiorca w ramach kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, musi znać w ocenie Sądu nie tylko wysokość pobieranej marży ale także metodologię ustalania kursu bazowego, do którego doliczany jest spread walutowy. Zmiana sposobu ustalania kursu bazowego także może wpływać na finalny kurs publikowany w tabeli kursowej Banku. Dlatego kredytobiorca (o ile bank nie zdecydował się na stosowanie kursu publikowanego przez niezależny podmiot trzeci) musi mieć zagwarantowaną możliwość kontroli zarówno kwoty bazowej ustalonej przez bank (uniemożliwiając manipulacje kursami poprzez np. zmianę metodologii ustalania kwoty bazowej), jak i znać granice spreadu walutowego doliczanego do kwoty bazowej (wyrażanego przez banki w punktach procentowych). Formułując powyższe wymagania z klauzuli spreadu walutowego należy mieć na względzie, że od 01 maja 2004 r. (dnia wejścia Polski do UE), Dyrektywa nr 93/13, w oparciu o wykładnię której wypracowano obowiązki informacyjne w ramach stosunków prawnych przedsiębiorców z konsumentami, stała się częścią polskiego porządku prawnego. Pozwany jako przedsiębiorca winien konstruować wzorce umowne, którymi posługiwał się przy stosunkach prawnych zawieranych z konsumentami, nie tylko z uwzględnieniem polskich aktów normatywnych, ale także wzorców europejskich wynikających z Dyrektywy nr 93/13. Konstrukcja wzorca umownego w dacie zawierania umowy winna odpowiadać nie tylko art. 385⁽¹⁾ i nast. k.c., ale także jednolitym standardom europejskim. Bez takich informacji klient, zachęcany do wyboru takiej oferty niższym oprocentowaniem (wynikającym z zastosowania niższej stopy referencyjnej dla waluty obcej), wyższą zdolnością kredytową, nie jest w stanie ocenić i porównać oferty kredytu złotowego (w którym ryzyko walutowe nie występuje) oraz kredytu indeksowanego czy denominowanego. Skoro w umowach kredytu koszty jego obsługi zawsze są ściśle oznaczone wysokością marży za udzielenie kredytu, oprocentowania składającego się zazwyczaj ze stałej marży oraz stopy referencyjnej, której zasady zmiany określa umowa kredytu, to dla porównania kredytu złotowego oraz kredytu waloryzowanego kursem waluty obcej, powinny być jasno określone zasady ustalania kwoty bazowej waluty obcej oraz wysokość naliczanego przez bank spreadu walutowego. Są to bowiem parametry wpływające na koszty obsługi kredytu, a tym samym atrakcyjność danej oferty. Zaniechanie obowiązku informacyjnego w tym zakresie w ocenie Sądu stanowiło naruszenie dobrych obyczajów poprzez wykorzystanie niewiedzy, nieświadomości, wprowadzenie także w błąd z uwagi na zaniechanie przedstawienia właściwych kosztów kredytu. Na skutek działań Banku, powodowie nie mogli właściwie oszacować opłacalności oferty, kosztów jakie wynikają z obsługi umowy, co niewątpliwie naruszało interes ekonomiczny konsumenta. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 sierpnia 2020r. VI ACa 801/19 LEGALIS, powołując się na orzecznictwo TSUE, warunki umowne muszą być wyrażone prostym i zrozumiałym językiem oraz opisywać mechanizm tych warunków, tak aby konsument mógł uzmysłowić sobie ryzyko ekonomiczne związane z zawarciem umowy, a informacje przekazane na etapie zawierania umowy powinny odnosić się do warunków umownych w taki sposób, aby były jasne i zrozumiałe, by konsument rozumiał konsekwencje ekonomiczne umowy, która ma zostać zawarta w następstwie udzielonych informacji handlowych, w tym zakresie symulacji spłaty kredytu. Dopiero wzajemna harmonizacja zakresu udzielonej informacji handlowej i zgodność z treścią umowy, która ma zostać zawarta czyni udzielone informacje zgodnymi z dobrymi obyczajami. Konieczne jest ustalenie, czy konsument mógł zrozumieć sposób, w jaki należy ustalić kwotę kredytu indeksowanego do waluty obcej oraz mający zastosowanie kurs wymiany, jak również wpływające konsekwencje ekonomiczne.

Jak wynika z przesłuchania powodów, nie zostało im wytłumaczone w sposób precyzyjny na czym polega mechanizm przeliczenia kredytu, nie zostali poinformowani należycie o ryzyku kursowym. Jak zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Warszawie w przywołanym orzeczeniu z dnia 26 sierpnia 2020 r. (sygn. akt VI ACa 801/19) zakres udzielanej informacji musi być dostosowany do oferowanego produktu. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 29 października 2019r. (sygn.. akt IV CSK 309/18) odebranie od kredytobiorcy oświadczenia o bardzo ogólnej treści, nie spełnia obowiązku informacyjnego. Pozwany, mimo twierdzeń o zrealizowaniu obowiązku informacyjnego, nie wykazał, że zrealizowany został obowiązek informacyjny przy zawieraniu tej konkretnej umowy.

Okoliczność podpisania przez powodów wraz z podpisaniem przedmiotowej umowy oświadczenia, że w przypadku kredytu w walucie obcej są świadomi ryzyka kursowego związanego z zaciągniętym kredytem, nie zmienia oceny Sądu. Przedstawione powodom przez poprzednika prawnego pozwanego pouczenia, w tym te o ryzyku walutowym, wprost zatem wskazują, że poprzednik prawny pozwanego a obecnie pozwany nie dopełnił wymogu sformułowania postanowień umownych zawierających ryzyko wymiany – klauzul waloryzacyjnych w sposób jasny i zrozumiały dla konsumenta, a udzielone powodowi informacje sprowadzały się jedynie do formalnego pouczenia o ryzyku kursowym i możliwości wzrostu kosztów obsługi kredytu w razie niekorzystnych wahań kursów walut. Taki zakres udzielonych informacji uniemożliwiał i uniemożliwił więc powodom realną ocenę skutków ekonomicznych zawartej z poprzednikiem prawnym pozwanego a następnie pozwany przedmiotowej umowy o kredyt i zaciągniętego przez nich zobowiązania.

Powyższe oświadczenie zostało wplecione w całą treść spornej umowy (§ 17 ust. 1 lit. d umowy), uprzednio przygotowanej przez pozwanego, a zatem stanowiło część całego pakietu postanowień umownych, na które powodowie nie mieli wpływu. Taka zgoda jako blankietowa i nazbyt ogólna nie przesądza o rzeczywiście zrealizowanym przez pozwanego obowiązku informacyjnym. Nie wynika z niego w jaki stopniu rzeczywiście powodowie zostali poinformowani o ryzyku wynikającym z umowy. Powodowie sami przecież nie wiedzieli jaki miałby być zakres informacji udzielonych przy podpisaniu umowy, o czym mieli być poinformowani. Podkreślenia wymaga, że to na pozwany ciążył obowiązek informacyjny, powinność udzielenia wyjaśnień dostosowanych do produktu oferowanego konsumentowi. Nie można zaaprobować takiego stanowiska, że zakres informacji zależy jest od tego, o co pyta konsument. Zakres ryzyka związanego z zawarciem umowy, specyfika umowy znana jest profesjonalistom, czyli bankowi, który oferując całkowicie przez siebie przygotowaną umowę winien także wyjaśnić konsumentowi, jako stronie słabszej pozbawionej informacji, jaką posiada bank specyfikę oferowanego produktu. Pozwany, mimo twierdzeń o zrealizowaniu obowiązku informacyjnego, nie złożył żadnego wniosku dowodowego, z którego wynikałoby że zrealizowany został obowiązek informacyjny przy zawieraniu tej konkretnej umowy z powodami. Niewątpliwie także klauzula spreadowa w sposób rażąco narusza równowagę kontraktową stron, pozostawiając sytuację powodów w rażącej, gorszej pozycji. Po pierwsze z uwagi na to, o czym była już mowa powyżej, wysokość wypłaconego kapitału kredytu już na wstępie była niższa aniżeli wysokość świadczenia powodów, albowiem kurs spłaty, czyli kurs miesięcznych rat kapitałowo-odsetkowych był wyższy niż kurs sprzedaży. Nie było żadnej bariery w ustalaniu dowolnie wysokiego kursu sprzedaży, tj. wielkość spreadu nie była umownie ustalona, co powodowało, że kurs sprzedaży mógł być dowolnie podwyższany, Bank miał możliwość w ten sposób zawyżenia wielkości dochodów pochodzących z realizacji umów kredytów indeksowanych/denominowanych w celu ewentualnej redukcji strat banku. Wielkość spłaty za każdym razem była bowiem ustalana przez Bank. Powodowie nigdy nie mieli pewności, w jakiej wysokości będą musieli spełnić świadczenie, co powodowało dotkliwie dla nich skutki finansowe. Wobec powyższego w ocenie Sądu z pewnością wpleciona w umowę klauzula spreadowa jest klauzulą abuzywną, co także potwierdza bogate i jednolite orzecznictwo w tym zakresie.

W orzeczeniu C-186/16 TSUE przedstawił wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy – odpowiadającej art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany

oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Tak wysokie wymogi dla umowy TSUE potwierdził w orzeczeniu C-51/17 (pkt 71-77).

Naruszenie dobrych obyczajów w przypadku klauzuli spreadowej polegało na tym, że powodowie w dniu zawarcia umowy nie wiedzieli o znaczeniu spreadu dla ich interesów, a także skutkach jakie wiążą się z jego istnieniem. Zaniechano obowiązkowi wyjaśnienia sposobu wyliczeń i ustalania tabel kursowych banku. Nie zostali pouczeni o tym, że granice spreadu są niemożliwe do ustalenia, nie ma żadnych „widełek”, w których różnica między kursem kupna a sprzedaży może się kształtować. Rażąco naruszenie interesów natomiast polega na tym, że w kwota udostępnionego, wykorzystanego kredytu nie była na skutek klauzuli spreadowej równoważna z kwotą świadczenia powodów, bowiem już od początku suma jaką mieli spłacić była kształtowana wyższym kursem waluty, aniżeli suma podlegająca wypłacie, co nie miało żadnego uzasadnienia. Ponadto nawet, wskazać należy, że do ustalenia kursu waluty pozwany posługiwał się własną tabelą kursową, dowolnie kształtowaną. Powodowie nie byli poinformowani ani o jej zasadach tworzenia, ani nie miała możliwości weryfikacji prawidłowości kursów. To zaś naruszało jej interes gospodarczy, bowiem był zależny od decyzji pozwanego i mogli na skutek tego zapłacić pozwanemu ustaloną przez niego kwotę, która nie mogła być zweryfikowana ani przed zapłatą raty ani po dniu jej zapadalności. Naruszało to także interes niematerialny powodów, jak pewność relacji, poczucie bezpieczeństwa. Nie powielając wyводу dotyczącego istnienia tabeli kursowej, bowiem ocenę tego zapisu Sąd Okręgowy zaprezentował przy omawianiu nieważności umowy w świetle treści art. 58 k.c. wskazać należy, jeżeli nie uznać zapisów dotyczących tabel kursowych, za zapisy przynoszące nieważność umowy, to były one co najmniej abuzywne. Po pierwsze naruszenie dobrych obyczajów przy ich wprowadzeniu polegało na tym, że powodowie nie byli uświadomieni, że bank może dowolnie w sposób nieograniczony ustalać wartości walut przyjętych w tabelach, ani też jakie parametry są przyjmowane do tworzenia, nie mieli możliwości kontroli i sprawdzenia jak tabela powstaje. Rażąco naruszenie interesów konsumenta natomiast polegało na wprowadzeniu dysproporcji uprawnień, co zostało szeroko omówione w części wstępnej wyводу.

Odnosnie natomiast kolejnej z klauzuli, czyli klauzuli ryzyka walutowego, wskazać należy, że problematykę kredytu w walucie obcej TSUE rozważał w wyroku C-186/16 (pkt 50), gdzie stwierdził, iż kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunk umowy, zgodnie z którym kredyt należy spłacić w tej samej walucie obcej co waluta, w której został on zaciągnięty. Orzeczenie to zapadło przy udzielaniu odpowiedzi na pytanie prejudycjalne dotyczące zastosowania Dyrektywy 93/13 dotyczącej klauzul abuzywnych, jednak przytoczona teza – choć nader ogólna – może stanowić punkt wyjścia dla rozważań również w sprawie niniejszej.

W odniesieniu do kwestii świadomości konsumentów na tle umów kredytowych obarczonych ryzykiem walutowym wypowiadał się ponadto Sąd Najwyższy. W wyroku z dnia 27 lutego 2019 (sygn. akt II CSK 19/18) Sąd Najwyższy stwierdził, że z „zawartego w umowie kredytowej oświadczenia kredytobiorców, że są świadomi ryzyka walutowego nie można wyciągać daleko idących wniosków. Z jednej strony chodzi o ryzyko rynkowe wynikające z prawdopodobieństwa zmiany kursu wymiany lub stopy procentowej, a z drugiej, w tej sprawie prawnie irrelevantne, ryzyko kredytowe prawdopodobieństwa niespłacenia kredytu. Rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z kredytami walutowymi, w szczególności, jeśli chodzi o skalę zmiany kursu CHF okazało się złudne i daleko nietrafione”. W wyroku z dnia 29 października 2019 r. (IV CSK 309/18) Sąd Najwyższy skonstatował, że „w kontekście oceny transparentności, nie ma większego znaczenia odebranie od pozwanego kredytobiorcy oświadczenia, o bardzo ogólnej treści, że „w związku z zaciągnięciem kredytu walutowego, kredytobiorca oświadcza, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty,

w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka”. Po pierwsze, gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie zdecydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, chyba żeby z okoliczności sprawy wyraźnie wynikało co innego. Po drugie, gdyby kredytujący bank zamierzał wystarczająco poinformować kredytobiorcę będącego osobą fizyczną (konsumentem) o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa.”

Powodowie nie byli poinformowani należycie o ryzyku, jakie wiąże się z zawieraniem umowy powiązanej z walutą innego kraju oraz o tym, że kurs CHF wobec PLN może wzrosnąć w sposób nie dający się przewidzieć, nie byli pouczeni o tym, że w razie zmiany kursu waluty, rata może na tyle wzrosnąć, że nie będą mogli jej spłacać, a saldo zadłużenia mimo regularnej spłaty będzie znacznie przekraczało wartość kredytowanej nieruchomości. Pozwany nie wykazał, aby powodowi zostały przedstawione jakiegokolwiek symulacje obrazujące zależność między wzrostem kursu, a wzrostem zadłużenia i rat. W końcu, nie zostali poinformowani o tym, że kurs waluty, wówczas stabilny może ulec drastycznej zmianie, bowiem kształtuje go szereg czynników, których wystąpienie jest trudne dla przewidzenia, w szczególności sytuacja gospodarcza i polityczna na świecie, inflacja, spadek wartości waluty polskiej. Tym samym powodowie powinni być pouczeni, że w zamian za niższą stopę procentową, a zatem za niższą ratę w momencie zaciągnięcia kredytu podejmują ryzyko niemal nieograniczonego wzrostu salda i wysokości raty. Niedostateczna informacja o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwiła podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem kwestionowanego podtypu umowy kredytu bankowego. Trudno uznać, że poprzednikowi pozwanego, który przecież był podmiotem profesjonalnym, zatrudniającym rzeszę osób posiadających wiedzę i analizującym dane napływające z rynków finansowych nie była znana istota, kondycja waluty w odniesieniu do głównych walut światowych z perspektywy wielu lat. Na podstawie tejże wiedzy także można było ustalić jakiego typu walutą był frank szwajcarski. Lata 1997–2007 były okresem wyjątkowym, w którym CHF stracił na wartości w stosunku do kilku walut. Jednak wcześniejsze okresy wskazywały, że generalnie CHF będzie rósł na wartości. Niezależnie więc od kryzysu finansowego zapoczątkowanego w 2008 r. należało się spodziewać, że kurs CHF wzrośnie. Jak warto zauważyć, wcześniejsze wzrosty kursu CHF potrafiły sięgać ponad 100% w ciągu dekady i to w stosunku do tak stabilnych walut jak GBP czy USD. Powyższe o potwierdzają niezależne dane historyczne kursu walutowego CHF wobec innych walut za okres od 1900 r. zgromadzone w bazie danych (...). Baza ta została przedstawiona w styczniu 2017 r. w angielskojęzycznej publikacji (...) zatytułowanej Switzerland: A (...). Wskazują one, że waluta CHF jest najtwardszą walutą świata od 117 lat i stąd też przechowywanie tam bogactwa zapewnia nie dość, że przechowanie siły nabywczej, to jeszcze jej długoterminowe sukcesywne zwiększanie się dzięki wzmacnianiu się CHF do głównej waluty światowej, jaką jest USD. Wysokość średnich miesięcznych kursów walutowych pochodząca z bazy danych Szwajcarskiego Banku (...), dostępne od 1960 r. dla kursu DEM, USD, GBP i SEK. Dla ESP od 1970 r., dla PLN od 1999 r. Dane wskazują, że frank szwajcarski jest walutą, która konsekwentnie i trwale umacnia się względem innych walut. Aczkolwiek zdarzały się okresy spadku, to były one jednak krótkotrwałe. Generalny trend jest zaś nieustannie wzrostowy. Także sytuacja w sektorze kredytów powiązanych z walutą obcą w Australii i we Włoszech, z której wynikało, że udzielenie tego typu kredytów było wysoce ryzykowne i prowadziło niejednokrotnie do katastrofy finansowej kredytobiorców musiała być Bankowi znana i winna była prowadzić do udzielenia bardziej dokładnej i wyczerpującej informacji o ryzyku walutowym.

Klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego narusza równowagę kontraktową stron stosunku prawnego już w fazie informacyjnej, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. Zdaniem Sądu, klauzula ta skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka z zawarciem umowy – w szczególności ryzyka kursowego. Oceniana w sprawie niniejszej umowa przenosi ryzyko kursowe na konsumenta nie tylko mocą poszczególnych postanowień (zwłaszcza zawartych w oświadczeniach o zapoznaniu z ryzykiem), ale samą konstrukcją. Niezależnie od aktualnego kursu, Bank jest w stanie uzyskać świadczenie zastrzeżone dla siebie w umowie, tymczasem ciężar spełnienia tego świadczenia spoczywa wyłącznie na konsumentce, bank po wypłacie kredytu zamyka w swoich bilansach pozycję walutową, co powodowało uwolnienie się od ryzyka kursowego. Całość ryzyka kursowego została przerzucona na powodów, o czym nie byli poinformowani. Powodowie nie wiedzieli jaka

będzie wysokość salda zadłużenia już w momencie wypłaty kapitału, na ten parametr miał wpływ jedynie pozwany poprzez ustalenie tabel kursowych. To stanowi nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków konsumentów na ich niekorzyść, a zatem stanowi o naruszeniu ich interesów.

Na ocenę abuzywności ww. klauzul indeksacyjnych/waloryzacyjnych nie wpływa uchwalona po zawarciu umowy tzw. ustawa antyspreadowa. Artykuł 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r., stanowi, że „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”. W omawianym akcie prawnym ustawodawca wskazał, jedynie że w odniesieniu do niespłaconej części kredytu bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy (art. 4 ustawy), zgodnie ze znowelizowanym brzmieniem przepisów art. 69 ust. 2 pkt 4a i art. 75b Prawa bankowego. Nie może jednak budzić wątpliwości, że wprowadzając omawiane unormowanie nie zdecydowano się na dokonanie zmiany z mocy prawa wszelkich umów indeksowanych lub denominowanych walutą obcą (tak jak np. w prawie węgierskim – zob. wyrok TSUE w sprawie (...)), lecz pozostawiono to do uzgodnień stron.

Z treści powołanego aktu prawnego nie można wyinterpretować, że zamiarem ustawodawcy było dokonanie oceny ważności takich czynności prawnych lub poszczególnych klauzul umownych, nie taki był cel tej nowelizacji. Celem było wyeliminowanie niedozwolonej z punktu widzenia unormowań prawa wspólnotowego i krajowego, praktyki banków, polegającej na wprowadzeniu do umów kredytowych klauzul abuzywnych, z którymi wiązała się możliwość zarabiania na tzw. spreadzie walutowym. Sięgnięcie do uzasadnienia projektu ustawy wskazuje właśnie na taki zamiar ustawodawcy, dokonującego omawianej nowelizacji (vide: Sejm RP VI kadencji, druk nr 4413 – dostępny pod adresem internetowym: (...)). Trzeba również zaakcentować, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunkach w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżeniu naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenia możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

USTALENIE CZY POSTANOWIENIE DOTYCZĄCE DENOMINACJI STANOWI GŁÓWNE ŚWIADCZENIE STRON

Badając czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, należy mieć na uwadze, że rozumienie tego pojęcia pozostaje sporne w doktrynie. Zgodnie z jednym z prezentowanych poglądów, przez główne świadczenia stron należy rozumieć postanowienia o charakterze konstytutywnym dla danego typu czynności prawnych, a więc w przypadku umów nazwanych – dotyczące essentialia negotii umowy, postanowień przedmiotowo istotnych. Jako elementy konstrukcyjne umowy muszą być one przedmiotem uzgodnień stron, gdyż w przeciwnym razie nie doszłoby do zawarcia umowy (tak SN w wyroku z 8 czerwca 2004 r. w sprawie I CK 635/03). Zgodnie z drugim z poglądów – termin ten należy rozumieć niezależnie od pojęcia przedmiotowo istotnych postanowień umowy. Termin miałby dotyczyć klauzul regulujących świadczenia typowe dla danego stosunku prawnego, a niekoniecznie tych, które z punktu widzenia nauki prawa trzeba by określać jako przedmiotowo istotne (tak: M.Bednarek w: System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.756.).

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2012 roku w sprawie I CSK 49/12, Legalis 606381) wyrażony został pogląd, zgodnie z którym: „Zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385¹ § 1 KC może budzić kontrowersje, tym bardziej że nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy wspomniane świadczenia należą do essentialia negotii. Z tej przyczyny zasięg odnośnego pojęcia musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy.”

Orzecznictwo TSUE nie wiąże pojęcia głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 z pojęciem essentialia negotii. W wyroku z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K. C.-26/13 TSUE wskazuje, że przepis ten ma ustalić jedynie zakres kontroli treści warunków umownych, które nie były przedmiotem indywidualnych negocjacji (pkt 46 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). W wyroku TSUE z dnia 30 kwietnia 2014r. C-26/13 Trybunał stwierdził, że zważywszy na derogacyjny charakter art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 i związaną z nim konieczność dokonywania zawężającej wykładni tego przepisu, za warunki umowy, które mieszczą się w pojęciu „określenia głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu tego przepisu, należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Natomiast warunki, które wykazują charakter posiłkowy względem warunków definiujących samą istotę stosunku umownego, nie mogą być objęte pojęciem „określenia głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu owego artykułu.

Wobec powyższych argumentów zdaniem Sądu klauzulę przeliczeniową należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy, charakteryzujące tą umowę jako podtyp umowy kredytu – umowy o kredyt denominowany do waluty obcej. Postanowienia dotyczące denominacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z denominacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej.

Wypada wreszcie wskazać na konieczność uwzględnienia celu zawieranej umowy, wprowadzenia do niej określonych postanowień. Celem tym było obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat kredytowych. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu – w sprawie niniejszej poprzez zastosowanie mechanizmu obejmującego przeliczenie kredytu i zastosowanie niższej stawki referencyjnej dla danej waluty obcej. Zatem to postanowienia regulujące denominowanie kredytu przesądzają o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie strony spornego stosunku prawnego.

Zdaniem Sądu późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy. Skoro więc obecnie postanowienia dotyczące denominacji stanowią essentialia negotii umowy kredytu indeksacyjnego, to przed datą uregulowania tej instytucji należy traktować je jako konstytutywne dla tego podtypu umowy kredytu bankowego, a więc określające główne świadczenia stron. Z pewnością dotyczy to postanowień wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu z waluty obcej na złote, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek.

KONSEKWENCJE UZNANIA KLAUZUL NIEDOZWOLNYCH W UMOWIE

Zgodnie z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. postanowienie niedozwolone nie wiąże konsumenta, a zatem nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu (np. wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2016 r., II CSK 750/15; wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79; wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE z 20 września 2018 r., C-51/17, (...) Bank (...), (...) Faktoring K. Z.. przeciwko T. I. i E. K.), chyba że konsument następczo udzieli „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 i przywołane

tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej; uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego (7) z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2, uchwała SN z dnia 6 maja 2021.r III CZP 6/21).

Sankcja bezskuteczności stanowi wyraz dążenia do maksymalnej ochrony konsumenta poprzez skuteczne wyeliminowanie wadliwych postanowień umownych przy minimalnej ingerencji w stosunek prawny. Sąd miał na uwadze, że taka kwalifikacja rzeczowej klauzuli co do zasady nie powinna prowadzić do nieważności całej umowy kredytowej (np. wyrok SN z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015/11/132). Stwierdzenie nieważności umowy, której nieuczciwy charakter został stwierdzony nie może stanowić sankcji przewidzianej w Dyrektywie 93/13 (por. pkt 86 wyroku TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20), to jednak jeżeli sąd krajowy uzna, iż zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego go prawa krajowego, utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu jej nieważności (pkt 85 w/w wyroku C-19/20). Co do ważności, możliwości dalszego trwania umowy bez przedmiotowych klauzul odnosił się także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019r. V CSK 382/18. Sąd Najwyższy wskazał w przytoczonym wyroku, że kluczowe znaczenie dla kwestii oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm przeliczeń kredytu ma to, czy bez postanowień konstruujących umowa taka może być utrzymywana w mocy. Także wskazać należy, że z orzeczeń TSUE (wyroku z dnia 14 marca 2019 r. C-118/17, 5 czerwca 2019r. C-38/17) wynika, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy z prawnego punktu widzenia nie wydaje się być możliwe, co dotyczy to także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy. Zdaniem TSUE jest tak zwłaszcza w sytuacji gdy uznanie za abuzywne (czy jak wskazane jest orzecznictwie TSUE unieważnienie) klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu przeliczeniowego oraz różnic kursów walutowych, lecz również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Sąd podziela także zapatrywania wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019r. III CSK 159/17 OSP 2019z.12poz, 115 i z dnia 9 maja 2019r. I CSK 242/18, w których Sąd Najwyższy stwierdził, że zastrzeżone w umowie kredytowej klauzule kształtujące mechanizm przeliczeń określają główne świadczenie kredytobiorcy. W ten sam sposób także należy ocenić zastrzeżenie umowne, czy też jego fragment, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonania przeliczeń. Wobec powyższego na skutek wyeliminowania głównych świadczeń stron, umowa nie ma możliwości dalszego trwania, bowiem brak jest elementów charakterystycznych dla danej umowy.

Zwrócić jednak uwagę należy na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021r. III CZP 6/21, w której Sąd wskazał, że konsument może wyrazić swą zgodę na niedozwolone postanowienie zarówno w toku sporu przed sądem, jak i pozasądowo, jednakże w obu przypadkach będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy został wyczerpująco poinformowany o konsekwencjach prawnych, jakie może ponieść za sobą definitywna nieskuteczność (nieważność) tego postanowienia. Należy pamiętać, że konsument może też podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Względem pewności prawa nakazuje także przyjąć, że swą zgodę konsument powinien wyrazić w rozsądnym czasie od udzielenia mu należytej informacji. Jeżeli tego nie uczyni, niedozwolone postanowienie stanie się trwałe bezskuteczne (nieważne). Jeżeli umowa kredytu nie może, bez klauzuli abuzywnej dotkniętej bezskutecznością zawieszoną, wiązać stron, dzieli ona los klauzuli, tzn. jest również dotknięta bezskutecznością zawieszoną, względem logiki bowiem nie pozwalają przyjąć, by skutki wywierała - choćby czasowo i częściowo - umowa, która bez klauzuli abuzywnej nie może obowiązywać, albo by była nieważna umowa, która może stać się jeszcze skuteczna wskutek potwierdzenia klauzuli (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18). W konsekwencji potwierdzenie takiej klauzuli sprawia nie tylko, że wywiera ona skutki ex tunc, ale powoduje, iż z mocą wsteczną staje się skuteczna cała umowa. W sytuacji, w której klauzula abuzywna stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna) - wskutek odmowy potwierdzenia albo upływu rozsądnego czasu do jej potwierdzenia - o obowiązywaniu umowy decyduje to, czy stosownie do przedstawionych reguł weszła w jej miejsce regulacja zastępcza. To zaś zależy od tego, czy całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje – czemu konsument może wiążąco zaprzeczyć (sprzeciwiając się zarazem utrzymaniu umowy) - a w razie odpowiedzi pozytywnej - czy regulacja zastępcza istnieje (sąd jest władny ją określić).

A zatem reasumując jeżeli konsument stoi na stanowisku, że nie wyraża dalszej woli trwania umowy, nie potwierdzi bezskutecznych klauzul, to ani druga strona ani sąd z urzędu nie mogą doprowadzić do zastąpienia nieuczciwych postanowień przepisem dyspozytywnym, o ile w ogóle takowe istnieją. Możliwość zastąpienia niedozwolonych postanowień innymi regulacjami stanowi wyjątek i może być zastosowany jedynie w celu ochrony konsumenta i jedynie w razie gdy na to wyrazi wolę. Sąd zaś z urzędu nie ma możliwości utrzymać umowę.

Powodowie zostali na rozprawie w dniu 29 marca 2022 r. pouczeni o skutkach stwierdzenia nieważności umowy oraz możliwości następczego udzielenia zgody na istnienie klauzul abuzywnych i uznali, że orzeczenie o nieważności umowy jest dla nich korzystniejsze, świadomi skutków prawnych i ewentualnych przyszłych roszczeń banku, nie wyrazili zgody na sanowanie niezgodnych z prawem postanowień umownych (protokół rozprawy z dnia 29 marca 2022 r. k. 185-187). Wobec powyższego brak też było podstaw do poszukiwania przez Sąd regulacji zastępczej. W ocenie Sądu w obecnym stanie prawnym takowa regulacja, która mogłaby mieć zastosowanie nie istnieje.

Niewątpliwie nie można zastąpić bezskutecznych postanowień normą art. 358 § 2 k.c. przewidującym, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Przepis ten nie mógł znaleźć zastosowania, ponieważ już od jej zawarcia była bezwzględnie nieważna i wejście w życie przepisu nie mogło tego sanować. Ponadto, uwzględnienie tego przepisu dyspozytywnego mogło nastąpić, w świetle wskazanej interpretacji przyjętej przez Trybunał Sprawiedliwości, wówczas gdy takie działanie będzie z korzyścią dla konsumenta przywracając zachwianą równość stron. Wola konsumenta przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymaniem w mocy umowy (wyrok TSUE z dnia 3 października 2019r. C-260/18, wyrok SN z dnia 29 października 2019r. IV CSK 308/18, wyrok SN z dnia 27 listopada 2019 r. II CS 483/18). Niemożliwe jest także utrzymanie umowy poprzez pozostawienie powyższej umowy jako umowy kredytu udzielonego w PLN z zastosowaniem stawki LIBOR 3. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2019 r. CSK 152/19 taki mechanizm odrywający stawkę referencyjną od waluty wypacza sens umowy kredytowej i stawka LIBOR nie przystaje do oprocentowania kredytów złotych. Spowodowałoby to nieuzasadnione, nierówne traktowanie tych konsumentów, którzy zaciągnęli kredyty w PLN. Nadto jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 22 października 2020r. I ACA 709/19 Legalis nr 2529391 nie jest możliwe tzw. przewalutowanie, czyli przekształcenie umowy w umowę kredytu złotowego, taki kredyt nie byłby denominowany do waluty obcej, podczas gdy stopa procentowa pozostawałaby oparta na niższej stopie waluty obcej, co powoduje dysonans w brzemieniu umowy. Powyższe rozważania czynione były jedynie na marginesie, bowiem wobec braku zgody powodów na sanowanie wadliwych zapisów umownych, Sąd nie miał podstaw do poszukiwań tzw. rozwiązań zastępczych.

W ocenie Sądu dalsze trwanie umowy, po wyeliminowaniu z niej uznanych za abuzywne zapisów § 6 ust. 5 i § 7 ust. 11 umowy i po wyeliminowaniu ryzyka kursowego jest niemożliwe. Odpadną bowiem w ten sposób postanowienia regulujące główne świadczenia stron, czyli postanowienia które określają podstawowe obowiązki stron. Powodowie nie wyrazili zgody na dalsze trwanie umowy, pouczeni o skutkach ustalenia nieważności umowy, co skutkowało uznaniem umowy z dnia 24 listopada 2008 r. za trwale bezskuteczną (nieważną).

ZWROT NIENALEŻNEGO ŚWIADCZENIA

Mając na uwadze powyższe ustalenia dotyczące nieważności przedmiotowej umowy za zasadne okazało się zatem żądanie powodów zasądzenia od pozwanego kwot stanowiących sumę rat kapitałowo – odsetkowych i opłat okołokredytowych uiszczonych na podstawie tej umowy.

Podstawę prawną żądania powodów w niniejszej sprawie stanowiły przepisy art. 405 k.c. i art. 410 § 1 i 2 k.c.

Zgodnie z treścią art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i

nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W uchwale z dnia 16 lutego 2021r. w sprawie III CZP 11/20 Sąd Najwyższy przesądził, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego niezależnie od tego czy i w jaki zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Pogląd ten Sąd Okręgowy w pełni podziela.

Pozwany w odpowiedzi na pozew podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powodów, który w ocenie Sądu okazał się nietrafny. Po pierwsze wskazać należy, że w wyroku TSUE z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie C-485/19 stwierdzono, że zasada skuteczności prawa UE stoi na przeszkodzie regulacjom krajowym, związanym z rozpoczęciem biegu terminu przedawnienia z chwilą nienależnego uiszczenia środków przez konsumenta. Trybunał wyraźnie podkreślił, że: „Zasadę skuteczności należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidującemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależnie wypłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich lub warunków sprzecznych z wymogami dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady 87/102/EWG podlega 3-letniemu terminowi przedawnienia rozpoczynającemu bieg w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie”. Kierując się dotychczasowym orzecnictwem TSUE, należy uznać, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c. (vide: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2021r., sygn.. akt III CZP 6/21). Mając na uwadze powyższe bieg terminu przedawnienia roszczenia strony powodowej wobec pozwanego rozpoczął się w momencie, kiedy strona powodowa powzięła wiadomość, przeświadczenie, że sporna umowa jest nieważna. Jak wynika z przesłuchania wiedzę taką powodowie powzięli około 3/4 lata temu. Zgodnie z treścią art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi 6 lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej 3 lata. Jednakże w świetle treści art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 18 kwietnia 2018r. (DZ. U. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy i nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 k.c. stosuje się przepisy w brzmieniu dotychczasowym. A zatem do roszczeń powodów nadal będzie miał zastosowanie 10-letni termin przedawnienia. Pozwany nie wykazał, by powodowie mieli świadomość, że zapisy umowne są abuzywne przed okresem, na który się powoływali. Wobec powyższego skoro bieg terminu przedawnienia płynie od 2018/2019 r. do dnia wniesienia pozwu termin wskazany powyżej nie upłynął.

Sąd nie podzielił także zarzutu strony pozwanej dotyczącego naruszenia art. 5 k.c. Zgodnie z tym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. W ocenie Sądu, strona pozwana, która w przedmiotowej umowie zastosowała postanowienia nieuczciwe, nie może skutecznie czynić powodom zarzutu z tego powodu, że dochodzi swoich roszczeń w związku ze stosowaniem przez Bank klauzul abuzywnych. Zgodnie bowiem z tzw. „zasadą czystych rąk” na nadużycie prawa podmiotowego przez przeciwnika procesowego, nie może skutecznie powołać się strona, która sama narusza zasady współżycia społecznego. Co więcej, nie sposób uznać żądania strony powodowej jako przejaw nadużycia prawa, gdyż dochodzenie swoich praw opierane na przepisach prawa bezwzględnie obowiązującego przez słabszą z założeń stron umowy co do zasady nie może być uznane za sprzeczne z art. 5 k.c.

Skutkowało to zasądzeniem kwoty, o którą wniesli powodowie, która to kwota stanowiła sumę rat kapitałowo-odsetkowych i opłat okołokredytowych, a wynikających z dokumentów w postaci zaświadczenia wydanego przez pozwanego Bank. Dokument ten nie został następnie zakwestionowany przez pozwanego w toku postępowania (zaświadczenie Banku wraz z zestawieniem spłaty kredytu nr (...) z dnia 26 sierpnia 2020 r. k. 30-35). Jak wynika z załączonej do akt dokumentacji, w okresie od dnia 24 listopada 2008 r. do dnia 17 sierpnia 2020 r. w wykonaniu

powyższej umowy powodowie uiszcili na rzecz pozwanego kwotę 111.182,72 zł i 89.591,50 CHF tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych, kwotę 6.715,24 zł tytułem prowizji za udzielenie kredytu oraz kwotę 155,00 zł tytułem opłaty za inspekcję. Wszystkie te kwoty były uiszczone na podstawie nieważnej umowy, w ten sposób stanowiły nienależne świadczenie uiszczone przez powodów na rzecz pozwanego.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie z art. 455 k.c. roszczenie bezterminowe staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Powodowie wykazali, że skutecznie wzywali pozwanego do spełnienia świadczenia wcześniej, aniżeli przed wystąpieniem na drogę sądową. Pismem z dnia 22 grudnia 2020 r. powodowie wezwali pozwanego Bank do zapłaty kwoty pieniężnej w wysokości 118.052,96 zł oraz kwoty 89.591,50 CHF wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w przypadku uchybienia terminowi płatności, oznaczając w jego treści 7-dniowy termin na spełnienie świadczenia, poczynawszy od dnia odebrania niniejszego pisma. Niniejsze wezwanie zostało odebrane przez pozwanego w dniu 28 grudnia 2020 r., a zatem należy, iż termin na spełnienie świadczenia upłynął bezskutecznie w dniu 04 stycznia 2021 r. W związku z powyższym za pierwszy dzień wymagalności dochodzonego przez powodów roszczenia należy uznać dzień 05 stycznia 2021 r. i od tej daty zasądzone odsetki ustawowe za opóźnienie na podstawie art. 481 § 1 k.c.

Wobec uwzględnienia zasadności roszczenia głównego w całości, Sąd nie rozstrzygnął o zgłoszonym żądaniu ewentualnym, które na aktualności zyskuje dopiero w razie oddalenia żądań zgłoszonych w pierwszej kolejności (por. uchwałę SN z 18.10.2013 r., III CZP 58/13, OSNC 2014/6, poz. 62).

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w konsekwencji rozstrzygnięcia roszczenia głównego i uwzględnieniu roszczenia powodów w całości, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu stosownie do art. 108 § 1 k.p.c.

Biorąc te wszystkie względy pod uwagę, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

sędzia Aldona Szawrońska-Eliszewska

ZARZĄDZENIE

(...).

Warszawa, dnia 7 czerwca 2022 r. sędzia Aldona Szawrońska-Eliszewska